Ner 170. Kraków 28 Lipca — Piątek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *p. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc sierpień 2 złr.
„ „ od 1go sierpnia do 30go września 3 złr. 40 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc sierpień 2 złr. 25 c.
od 1go sierpnia do końca września . . . . 4 złr. 25 c.
do końca grudnia 10 złr.

Kraków 27 lipca.

Pomimo powtarzania ciągle wiadomości o bliskich powtórnych układach między Włochami a Rzymem, trwamy w domyśle naszym dawniej wyrażonym, że negocyacye chociażby się teraz zawiązać miały, nie będą jednak ukończone przed terminem naznaczonym dla nowych wyborów do parlamentu włoskiego.

Jedną z głównych, zdaniem naszem, przyczyn, przerwania misyi Vegezzego, był wzgląd na tę okoliczność nader ważną, aby nie wzmocnić tym sposobem stronnictwa ruchu. Wszelki kompromis z Rzymem, chociażby na polu o ile tylko można religijnem, ale ułożony bez poprzedniego przygotowania opinii publicznej, bez oswojenia Włoch, z tym że tak powiemy, zwrotem, bez przekonania ich, że zwrot ten jest politycznym i z natury rzeczy wynikającym, wszelki tego rodzaju układ mógłby stronnictwu ruchu dać siłę, która w chwili wyborów mogłaby się stać prawdziwem dla polityki królewskiej niebezpieczeństwem. Układ z Rzymem nasuwał stronnictwu temu pozór mogący mu posłużyć do odzyskania przewagi, jaką o ile sądzić można, w wielkiej już części utracił. Dodać i to wypada, że szczególnym trafem, polityka królewska schodziła się w tej sprawie z polityką papieską; dla obu nieprzyjacielem było stronnictwo ruchu, zatem jednej i drugiej zależało wiele na tem, aby go nie wzmacniać.

Przerwanie misyi Vegezzego nie było wcale zwycięstwem dla tego stronnictwa Skompromitowało się ono aż do pewnego stopnia meetyngami, którémi pociągnąć opinii publicznej nie zdoła. Zużyło główny swój środek agitacyi, powtórzyć zbiegowiska w tym celu nader trudno, skoro się opinia publiczna w wyborach oświadczy za porozumieniem się z Rzymem. Przerwanie negocyacyj nie zostawia żadnej dla opozycyi w wyborach podstawy, a politykę królewską w korzystnem nawet dla wahających się przedstawia świetle. Było ono według raportu jenerała Lamarmory dowodem, że rząd Wiktora Emanuela interes Włoch przedewszystkiem miał na oku. To już najgorętszych, ale po za stronnictwem ruchu stojących, zaspokoi. Tym czasem jak widzimy, najpopularniejsi mężowie stanu działają na opinię i starają się przekonać ją, że porozumienie się z Rzymem jest koniecznem jako jedynie zgodne nietylko z tem co wskazuje rozum polityczny, interes i godność Włoch, ale oraz z uczuciem religijnem i przyszłem stanowiskiem państwa w Europie.

Nierównie atoli większe jeszcze osłabienie dla polityki stronnictwa ruchu upatrywać można w tem, o czem również zapewnia raport ministra Lamarmory, że do zerwania negocyacyj przyczyniły się najwięcej obce wpływy. Że takowe nieprzychylne porozumieniu się Rzymu z Włochami wpływy istniały, o tem wątpić trudno; jak dalece się do zerwania negocyacyj przyczyniły, nie wchodzimy. Ale to pewna, że szczególnym trafem sprawie tej właściwym, tak jak polityka królewska zeszła się tym razem z papieską, polityka znów stronnictwa ruchu spotkała się w dążności z polityką tych obcych wpływów, którą jednak za głównego nieprzyjaciela Włoch uważa. Jenerał Lamarmora twierdzi, że obce wpływy pracowały nad zerwaniem misyi Vegezzego, nie chcąc porozumienia się Włoch z Rzymem; tego też samego nie chciało stronnictwo ruchu i w tym działało kierunku. Zbyt znaną i doświadczoną jest rzeczą, iż należy zawsze baczyć na to, czego sobie życzy nieprzyjaciel, aby wiedzieć, jak się kierować. Opinia publiczna we Włoszech spostrzegła niezawodnie ową wspólność dążeń stronnictwa ruchu z obcemi wpływami, a ułatwiło to znacznie usiłowania partyi królewskiej w przekonaniu jej, że działania przeciwne, to jest porozumienie się z Rzymem jest właśnie interesowi włoskiemu odpowiedniem.

Na tych w krótkości wypowiedzianych powodach opieramy się w mniemaniu, że nowe układy dopiero po wyborach nastąpią. Wybory dopiero zapewnić mogą wygranę nad partyą ruchu. Skoro się opinia publiczna w nich objawi, da ona miarę rządowi Wiktora Emanuela, jak daleko na drodze raz zamierzonej postępować może, czy i kiedy zagraża mu na niej niebezpieczeństwo. Lecz jeżeli zerwana została misya Vegezzego, jeżeli wybory na tem polu są postawione, jeżeli sprawa rzymska ma posłużyć do odniesienia zupełnej nad stronnictwem ruchu przewagi, to z kolei, jaką taka polityka przedstawia, wydaje nam się, że należy czekać wypadku wyborów. Możemy się mylić, ale choćby nawet układy teraz na nowo zawiązano, nie oczekiwalibyśmy żadnego w nich przed terminem wyborów rezultatu. W razie przeciwnym byłoby to dowodem, że rząd się przekonał o takiej sile przyjaznej sobie opinii publicznej, iż względy, które nim dotąd kierować się zdawały w tej sprawie, pominął jako stanowczo uchylone.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 lipca.

— *r*. Telegraf poda wam wkrótce po odebraniu tego listu mowę tronową, zatem nie potrzebuję pisać tu domysłów, które o niej tu obiegają. W ogóle tylko wspomnę, że uważają tu za rzecz pewną, że mowa nie będzie programem nowego gabinetu, albowiem skład jego nie nastąpi tak prędko, jak to głosiły niektóre dzienniki; a przynajmniej nie w tym tygodniu. Wprawdzie rozpoczęło nowe ministeryum, chociaż się jeszcze całkiem nie ukonstytuowało, czynność w różnych kierunkach, a mianowicie miało rozpocząć rokowania finansowe w celu zawarcia układów o nową pożyczkę. O tem jednak, aby równocześnie wysłano o zwołaniu Rady państwa celem przedłożenia jej projektu względem kredytu, wcale nic nie słychać; w skutek czego przybiera pogłoska o owych układach o pożyczkę, krążąca głównie w kołach finansowych, szczególniejszy charakter. Świat wyższy finansowy nie zapowiada dobrej wróżby temu jednostronnemu projektowi finansowemu; bo chociaż kapitał nie bardzo jest konstytucyjnie usposobiony, wszelako stał się bardzo ostrożnym z powodu owej historyi 111 milionów w czasach, kiedy nie było kontroli reprezentacyi państwa.

Bardzo wielu posłów wyjechało już z Wiednia, tak, że mała tylko liczba zbierze się jutro w sali tronowej.

Wrocław 24 lipca.

† Wypadki kolońskie zwróciły na siebie uwagę całych Niemiec. Kto się z nich najwięcej cieszy, to nieprzyjaciele Prus. To jakby zamówiona dla nich sposobność, aby liberałom związkowych państw niemieckich, którzy niedawno jeszcze temu, zawiązawszy się w Nationalverein, forytowali Prusy na hegemonią Niemiec, dowieść na oczy, czegoby się pod względem wolności doczekali. Że wystąpieniem swem w Kolonii Prusy nie powiększą popularności swej w Niemczech, w tem się zapewne i p. Bismark nie łudzi. Ale on nie dba też bynajmniej o to. Moralne zdobycze nie mają dla niego żadnej wartości. Poświadcza to polityka jego zarówno niemiecka jak szlezwicko-holsztyńska. Nie sympatyami i umowami, lecz krwią i żelazem, polityczna kwestya Niemiec zostanie ostatecznie rozstrzygniętą — są znane słowa jego. Takie samo przekonanie ma on zapewne i o kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej. Nie stara się bowiem bynajmniej o sympatye ludności, a układy z Austryą tak prowadzi, jakby nie chciał, aby w dobry sposób przyszły do skutku. Taki charakter ma także postępowanie jego w sprawach polityki wewnętrznej. Widzieliśmy to w tegorocznych sporach gabinetu z Izbą poselską. Chęć pogodzenia się z nią była więcej pozorna niż szczera. Nie przyszło też do porozumienia się. Konflikt wewnętrzny więcej się jeszcze rozjątrzył, i z kwestyi budżetowej rozpostarł i na inne kwestye konstytucyjne. Ostatnią z rzędu jest prawo wolnego zgromadzania się, zaczepione przez policyę kolońską.

Widzimy, że p. Bismarck lubi walkę z trudnościami. Nie sądźmy jednak, aby je tylko dla tego łubownictwa wywoływał. One spowite są z planami i dążnościami jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej, i powstają w chwili, w której ta i owa część planu wchodzi w wykonanie. Nie było nic łatwiejszego, jak uniknąć obecnego naprężenia stosunków z Austryą, ignorując pobyt księcia Augustenburskiego w Kiel, nie domagając się wydalenia go z kraju, i przygotowując powoli dalej przeprowadzenie planów swoich określonych tymczasowo znanemi żądaniami złożonemi w nocie 22go lutego. Gdyby tylko żądania te były ostatecznym celem! Ale jeżeli celem tym jest nabycie Księstw na własność, czy to bezpośrednio, co jest rzeczą niebezpieczną i trudną, czy pośrednio, przez układy z Austryą, co jest rzeczą bardzo wątpliwą, lub przez osadzenie na tronie Oldenburga, obiecującego następnie zrobić cesyę na rzecz Prus z praw swoich, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną; w takim razie pobyt Augustenburga w Księstwach nie może być cierpianym, choćby się książę jak najspokojniej zachowywał i do niczego nie mięszał. Właśnie większe sukcesyjne prawa jego do tronu stają się dla niego największą przeszkodą do dalszego pobytu. Dla tego też podobno i ogłoszenie opinii syndykatu pruskiego, większość tych praw uznającej, zostało wstrzymane. Samo upieranie się Prus przy żądaniu, aby książę był wydalony, wskazuje na dalej wytknięty cel, aniżeli go zakreśliły żądania lutowe, boć osiągnięciu tych ostatnich pobyt księcia nie stałby w drodze, skoroby się tylko Austrya na nie zgodziła. Wątpliwości te w krótkim się czasie rozstrzygną. Na mało się przyda, odgadywać, kto się utrzyma przy swojem, kto ustąpi? Mojem zdaniem, z tej wielkiej chmury nie będzie deszczu.

Podobnież, co się tyczy konfliktu wewnętrznego, nie było nic łatwiejszego dla rządu, jak uniknąć tego nie miłego zajścia z obywatelstwem nadreńskiem, nie zważając na demonstracyjny charakter biesiady urządzonej dla posłów opozycyjnych. Dziesięć innych tego rodzaju i charakteru biesiad nie byłoby zwróciło na siebie uwagi policyi i rządu. Tutaj np. odbyła się przed tygodniem uroczystość turnerów szląskich i poznańskich, w której widoczne były cechy ogólno-niemieckie, prowincyonalne, lokalne, liberalne, demokratyczne, tylko nie pruskie w pojęciu feodalnem, zachowawczem, wstecznem. Policya nie wmięszała się do uroczystości; wojsko trzymało się od niej na ustroniu. Turnery nahałasowały, naśpiewali, najedli, napili, rozeszli się do domu. Świat o nich zapomniał. Ale turnery, a reprezenci kraju, członkowie Izby dotychczas u rządzącej, mający zamiar, wedle słów komitetu biesiadującego, okazać przed narodem niemieckim i cywilizowanym światem, że oni są stróżami honoru, dobra i wolności Prus, to wielka różnica. Rząd nie uznał tej pretensyi poza sejmem, nie uznając jej pośród sejmu. Zniewolony koniecznością, która wszystko tłómaczy, postanowił i w tym przypadku puścić mimo artykuł konstytucyi o wolności zgromadzania się. Mniejsza o to, że się konflikt konstytucyjny rozpostarł na jeden artykuł więcej. Chodzi może właśnie o to, aby się powoli na całą konstytucyę rozpostarł. Wtenczas nadejdzie także chwila zakończenia sporu.

Paryż 24 lipca.

Dzienniki belgijskie tłómaczą zawsze po swojemu pożary, dawniéj miast rosyjskich a dziś polskich, ale korespondencye ajentów dyplomatycznych wykazują czyja jest w tem ręka. Rząd petersburski lękał się dawniéj liberalizmu miast rosyjskich, a dziś lęka się patryotyzmu i liberalizmu miast polskich. Ztąd te egzekucye okropne, przypominające Moskwę z r. 1812. Szkoda że Francya i Anglia nie drukują raportów swych ajentów.

Wczorajszy *Monitor* podał akt urzędowy zapomocą którego 12 państw europejskich przystąpiło do projektu Towarzystwa genewskiego, mającego na celu ulżenie doli rannych podczas wojen. Tego aktu nie podpisały dotąd Austrya, Francya i Rosya. Jest nadzieja, że dwa pierwsze państwa do niego przystąpią. Akt urzędowy podany w *Monitorze*, ma cel szlachetny i ludzki, ale jak to wyznają *Débaty*, wymaga szczerego wykonania ułożonych przepisów. Pierwsza lepsza wojna pokaże czy cel Towarzystwa genewskiego nie był prostą mrzonką.

Ks. Kuza ma nie przybyć do Paryża. Pewien dziennik doniósł, że pułkownik Allessander, ajent księcia w Paryżu, udał się do Plombières dla rozmówienia się z Cesarzem. Jest to wiadomość mylna. P. Rosetti Rosnomans wydał broszurę pod tytułem „appel au monde civilisé“ w któréj uderza na kodeks księcia Kuzy przypuszczający do dziedzictwa dzieci naturalne. Autor broszury, nieprzyjaciel księcia, miał cel polityczny, to jednak na co powstaje jest słusznie przez niego potępione. Siła narodów wzmaga się według wysokości szacunku małżeństwa i rodziny.
Nie wolność ale surowość związków rodzinnych może wyprowadzić Rumunię ze stanu w którym się ona znajduje.

Przyjście do władzy Kapryzli-paszy uważane jest za wypadek który ma znów znaczenie, zapewniają, że jeżeli sir Bulwer podał się do dymisyi to dla tego, że lord Russell zwalcza w walce z Francyą w granicach Turcyi i Egiptu. Być może że lord Russell zmieni z czasem swe postępowanie, ale dziś lepsze stósunki między Francyą a Anglią są widoczne. Wiadomości o pobycie floty francuskiéj w Plymouth są pomyślne. Odwiedzenie to sprawiło bardzo dobry skutek. Flota francuska opuszcza już port angielski. Flota angielska przybędzie do Cherbourga d. 14 sierpnia. Nie sądzą dziś, aby z przyczyny wyjazdu królowéj Wiktoryi do Niemiec, Ks. Walii mógł towarzyszyć flocie do Francyi. Do Cherbourga i Brestu może się udać minister marynarki hr. Chasseloup Laubat, bez Cesarza. Pokładają tu zawsze wiele nadziei na wiązanie się dwóch państw sąsiednich, z którego może wypłynąć stalsze i lepsze przymierze europejskie.

Uznanie Włoch przez Hiszpanią jest dokonanem i nie sprowadzi ono żadnych złych następstw dla królowéj. Starania o uznanie Włoch przez Austryę nie ustają. Cel Zachodu będzie znowu arcytrudny, ale nie można twierdzić aby był niepodobny.

Paryż zajmuje się mało wypadkami zaszłemi w Kolonii.

Wiadomy już jest ogólny rezultat wyborów gminnych we Francyi. Jest on dobry dla cesarstwa. Listy tak zwane municypalne przeszły niemal wszędzie. Opozycya odniosła niejakie zwycięstwo tylko w kilkunastu miejscach, a tylko w dwóch: Marsylii i Clarency odniosła większość. W Lille wybrano 24 kandydatów municypalnych a 9 opozycyjnych; w Bordeau stósunek między rządem a opozycyą był jak 10 do 5. W Marsylii obrano 8 municypalnych a 20 opozycyjnych, a w Clarency 7 na 13 opozycyjnych. Największa opozycya okazała się w Marsylii. Jest to miasto republikańskie a zarazem legitimistowskie. Clarency odznaczyło się zagorzałością r. 1848. *Constitutionnel* cieszy się z rezultatu wyborów, choć im odmawiał znaczenia politycznego. Późniéj dopiero dowiemy się w jakiéj liczbie weszli do rad municypalnych kandydaci robotników, których municypalność, inaczéj rząd, przyjęły za swoich. Paryż i Lyon, mający komisye mianowane przez rząd a nie rady municypalne, były pozbawione wyborów. Maszyna rządowa będzie mogła iść daléj z nowemi municypalnościami. W Marsylii stósunki się trochę pogorszą, ale zapewnie nie przyjdzie do pozbawienia tego miasta wyborów. Wszystkie stronnictwa wystąpiły czynnie w wyborach gminnych, mianowicie orleaniści. Jakem to jednak przeczuwał. Pobudki zachowawcze ostatecznie przemogły i obróciły się na korzyść cesarstwa.

Jutro zbierze się pod prezydencyą cesarzowéj rada ministeryalna w Fontainebleau. Rada ta załatwia tylko małe sprawy. O większych decyduje

---

Część literacko-artystyczna.

RZYM
ZA
Nerona.
Obrazy historyczne
PRZEZ
J. I. (Kaniowę).

(Ciąg dalszy.)

VI.

Julius Flavius Kajusowi Makrowi zdrowia

Nalegasz bym pisał, czynię więc po woli twojej, choć nowego mam niewiele. A naprzód dzięki ci składam za dar *Lacernuli* [1]) galilejskiej, która w istocie coraz bardziej jest w Rzymie używaną. Twoja wprost mi ztamtąd przybywa zkąd pochodzi, tem cenniejsza, będą mi jej zazdrościć, choć ja mały podobno użytek z niej mieć mogę. — Biada narodowi, który suknie nawet dobiera tak, jakby się sobą być wstydził i ukrywać musiał. Za Rzeczypospolitej mało kto, chyba w drodze wdział na togę *Lacernę*, bo nikt się z życiem nie taił, dziś i senatorowie i rycerstwo i lud zakapturzeni wszyscy, jakby twarzy i oczów pokazać nie śmieli. Z pewnego względu przyda się *Lacerna*, straszno jest coraz bardziej widzianym być, aby prześladowanym nie zostać.

Czym ci wspomniał w liście moim, że Leliusa spotkałem wychodząc z amfiteatru, i jak dziś wygląda Lelius, który więcej myśli o nogach swych i skórze wygładzonej a bez włosa, o piękności i zalecankach, niżeli o mądrości i nauce, której tak niegdyś zdawał się chciwym? Lelius należy do Neronowych ulubieńców, szczyci się jego szczególnemi względy, więc i strasznym być może, gdy zapragnie. Lelius poklaskuje wierszom Cezara, przenosząc je nad Lukana, śpiewowi Cezara słodszym go mieniąc nad Batylla, sam także powozi się w Cyrku, ale dlatego, aby Apollinowi dał się wyprzedzić; Lelius jak widzisz jest zręcznym dworakiem i świetną ma przed sobą przyszłość. Dziś wszystko dostępne dla tych, co w talentach automedona smakują i głoszą go, jako największego w świecie artystę...

Neron maluje i rzeźbi, Lelius posążek jego roboty nosi na piersiach, nigdy się z nim nie rozstając. Jest to nędzota przypominająca stare etruskie posążki, ale dworak widzi w nim dzieło Fidiaszowe.

Niedawno, gdyśmy z Chryzyppem do pożywania wieczerzy zasiąść mieli, słyszę u drzwi wrzawę... Lelius przybywa. Jedno tylko łoże było przygotowane dla nas i skromny posiłek, Lelius się wprasza aby go z nami pożywał. Po Cezara ucztach zapragnął wieczerzy filozofów, nie znalazł tu ani ostryg i muszli, ani zwierzyny, ani słodyczy... ani pawich języków, ani olbrzymich ryb niewolnikami tuczonych, ani muzyki i tancerzy.

Łatwo mi było sprowadzić flecistów i nająć skoczków, ale nie chciałem. Gdy półmiski przynosić zaczęto, zdziwił się ich skromności, *tertia coena* nie zadowolniła go wcale, oglądał się jakby jeszcze czegoś czekał, w winie też nie smakował, choć je sobie grzać i przyprawiać kazał. Nie dobyłem starej emfory, abym go zbyt nie ugościł. Poczęła się rozmowa, aleśmy więcej go słuchali niż ją utrzymywali.

Lelius sam prawie mówił, z równą też chciwością słowom się własnym przysłuchując i widocznie rozmiłowując w ich dźwięku.

Przykro mi było, gdy zaraz naśmiawszy się z prostoty mojego życia, spytawszy o piękną czarę chalcedonową stryja Markusa, o której mu znać Kwintus mówić musiał — przeszedł zaraz do Sabiny i o jej piękności z zapałem mówić zaczął.

— Dwie, rzekł, Sabiny są w Rzymie, Poppea i Marcia, a niewiem nawet, której pierszeństwo przyznać by należało!

Zdało mi się, że jej imie w ustach jego obok tego imienia postać nie było powinno, cóż gdy natychmiast mięszać począł wzmianki o innych niewiastach, z niesławy i rozwiązłości głośnych. Wynosił piękność nadzwyczajną Sabiny a uśmiechał się zarazem mówiąc o mojem z nią sąsiedztwie i naszej przyjaźni... Potem sądził i opisywał i Hippię i Ogulnię i Tukcię i Hispullę, porównywał je, poniżał i wynosił.. wracając zawsze do tego, jak mi mojego sąsiedztwa i stosunków zazdrościł. Ubodło mnie, że tak źle o niej trzymał.

— Czekaj, rzekłem w ostatku, niżeli posuniesz się dalej, jesteś w moim domu, nic ci przykrego powiedzieć nie chcę, ale proszę cię, gdy o Sabinie mówić będziesz, mów jak o matce własnej, jakbyś mówił o siostrze, szanuj ją, gdyż poszanowania jest godną.

Na to rośmiał się Lelius.

— Szanuję, rzekł, ale to nie przeszkadza bym miał oczy i uszy. — Jak to? kobieta młoda, bogata, piękna nad inne, wdowa i wolna, miałaby pozostać zamkniętą i świata nie pożądać? Myślicież, iż w Rzymie nie rozumieją co znaczy jej zamieszkanie tutaj, a twoje z *insuli* przeniesienie się na Palatyn, aby przez furtkę tajemną i *xystus* o każdej widywać się godzinie! Sądzisz, że dwudziestoletniej kobiety z młodym jak ty mężczyzną schadzki ranną i nocną porą, nic do myślenia nie dadzą!

Nie dozwalając mu kończyć poprzysiągłem na stojący posąg Jowisza, iż w niej tylko siostrę widziałem.

— Siostrę, rzekł, rozumiem, miłości takiej braterskiej różne widzieliśmy przykłady.

Bezecnych słów jego wstrzymać nie mogąc, zamilkłem wreszcie smutny. Lelius zmiarkował, że mnie obraził i o czem innem mówić zaczął.

Nieustannie wszakże do Sabiny powracał, a skończył na tem, że zażądał odemnie, abym go do niej prowadził. Musiałem uledz niechcąc się pokazać zazdrośnym, alem go uprzedził, iż nie lubi obcych i nowych ludzi przyjmować: posłałem naprzód Afra, aby ją zapytał, czy widzieć się z sobą pozwoli.

Po wieczerzy kazał sobie Lelius podać lyrę kosztownie wysadzoną, którą za nim nosił niewolnik i sam się zaprosił do śpiewania jakichś lesbijskich piosenek.

Stary Chryzyp uciekł z pogardy i obrzydzenia dla tego niewieściucha, jam musiał pozostać, ale mi się czoło schmurzyło. Nie cierpię rozpusty, a miłość zwykłem uważać, jako jednę z najpoważniejszych tajemnic natury, która by żyła, wieczną nocą i skrytością otoczoną być powinna. Lelius pokrewny mój, wydał mi się podłym histryonem, i serce się ścisnęło. Cienie przodków patrzały na ten upadek.

— Czyż już śpiewaków nie stało? rzekłem, by się rycerstwo rzymskie na nich miało przerabiać?

— Nie! odparł śmiejąc się, jest ich niestety, do zbytku, ale cóż począć gdy niewiasty rzymskie za grajkami, śpiewakami, za gladjatorami i szermierzami szaleją. Musimy iść dokąd one nas wiodą, boć bez nich żyć nie można. Cóżeśmy warci przy Batyllu, Urbikusie, Chrysogonie, przy Echionie, przy innych znamienitych flecistach i mimach? Wiesz wszakże obiegającą Rzym historyę Hippii żony senatora, która z gladjatorem jednookim, do Kanopy uciekła?

— Wierzaj mi, odparłem, że dla takich niewiast nie warto z męża i rycerza, na lutnistę się przerabiać. Cóż za dziw, że świeży wyzwoleńcy patrycyuszów miejsca zajmują, gdy dzieci rycerzy wychodzą na dworaków i gachów współubiegając się o lepszą z najwzgardzeńszym motłochem?

— Wszyscy tak czynią, rzekł, chceszże od innych być lepszym i nad wiek swój wyższym? Próżna by to była zarozumiałość. — „Patrz na grubego Damasippa [2]) którego szybki wóz unosi wzdłuż drogi Apijskiej, nad którą spoczywają popioły i kości jego naddziadów. Choć konsulem jest, sam powozi, sam zaprzęga. Nocą wprawdzie to czyni, ale aby wprawiwszy się mógł to uczynić za dnia. Spotykając poważnych przyjaciół, wita ich machając biczyskiem... Sam siano daje koniom, sam im zasypuje jęczmień, przysięga się na Eponę opiekunkę woźniców, lub na inne bóstwa nad drzwiami stajennemi stojące. Noc nieraz w gospodzie Syrofeniksa przepędza u Idumeeńskiej bramy, a uśmiechnięta Cyane w kusej odzieży sama mu dzbanek z winem przynosi. Cóż ja gorszego czynię, że śpiewem?

— Może nic gorszego, ale równie źle czynisz jak stary Damasippus, rzekłem, i ty i on jeśli wam życie ciche nie smakuje, lepiej byście uczynili idąc szaleć na granicę, do Armenii, na Partów, na Brytannów...

— A czemuż ty tam nie idziesz? zapytał Lelius.

— Zaczekaj, rzekłem, być może iż pójdę wkrótce, bo mi Rzym i obyczaje wasze obmierzły.

Gdyśmy tak rozmawiali, nadszedł Afer i wcale

---

[1]) Rodzaj płaszcza, którego użycie w Rzymie za Cezarów się upowszechniło.

[2]) Juvenalis.

sam Cesarz. Dwa razy na tydzień udają się w tym celu audytorowie Rady stanu do Plombières z tekami mininisteryalnemi.

Mylnem jest, aby za krytykę historyi Juliusza Cezara, miało być wstrzymane na poczcie pismo *Bibliothèque Universelle de Genève*.

Monitor zaprzeczył wiadomości, aby Cesarz miał dać Abd-el-Kaderowi komendę w Algieryi. Cesarz nie miał tego celu i sprowadził Emira jedynie jako męża, który ufał jego słowu i którego można było użyć dla uspokojenia Algieryi. Abd-el-Kader może tylko być naturalizowanym i kto wie czy nie otrzyma senatorstwa. Jeżeli Cesarz myśli powierzyć zarząd Sahary Arabom, zamianuje na ten cel Agów. Plany reorganizacyi Algieryi nie są jeszcze stale ułożone. Dowiemy się dopiero o tem gdy Cesarz wróci z Plombières. *Presse* i *Opinion Nationale* walczą z sobą o Algieryę. Pierwszy organ radzi Kolonię opuścić a drugi nalega na jéj zatrzymanie. *Times* który niedawno, dla przypodobania się Cesarzowi, wystawiał Algieryę jako zfrancuziałą, wyraża się dziś w korespondencyi paryskiéj, zupełnie przeciwnie. Stósunkowo więcéj jest Francuzów w Egipcie niż w Algieryi. W Aleksandryi i na między morzu Sueskim, jest ich przeszło 12,000. Marszałek Mac-Mahon odjechał do Algieru.

Onegdaj Abd-el-Kader przyjął w swoim hotelu deputacyę od tak zwanych Turkosów, tj. batalionu arabskiego stojącego załogą w Paryżu. Na udanie się téj deputacyi zezwolił a nawet wpłynął minister wojny, wiedzący jak ją przyjmie Emir. Przyjęcie było czułe a nawet rzewne. Abd-el-Kader radził Turkosom pozostać w wierności dla Francyi i korzystać z usług które im ona oddać może.

Przybył tu marszałek Narvaez. Żona, jego, francuzka, z którą on nie żyje, jest obecnie na wsi u rodziców. Narvaez i Prim, niedawno zapalczywi nieprzyjaciele, znajdują się dziś w tem samem mieście. Między nich wsunął się jen. Odonnel i opanował władzę. Paryż żartuje z polityki madryckiej, ale bardzo dba, aby nie stracił miliarda, który włożył w drogi żelazne i banki hiszpańskie. Na spadku papierów hiszpańskich traci najwięcej p. Pereira, on też nalega głównie na rząd cesarski, aby bronił kapitałów francuskich, namawiając gabinet madrycki do ułożenia się z wierzycielami o zaległą rentę i przedłużenie lat koncesyi dróg żelaznych. Francya zbogaciła się pod cesarstwem, ale stając się, jak mówił p. Bonjean, bankierką Europy, bogaci także inne narody. Ona rzuciła ze dwa miliardy do Hiszpanii, tyleż do Włoch, i wielkie choć niewiadome sumy do Rosyi, Austryi, Turcyi, Tunisu i Meksyku. Wszystkie jej operacye zagraniczne, zaczynając od rosyjskich dróg żelaznych, obracają się na jej szkodę a na korzyść dłużników. Zniechęca to giełdę paryską i przyczynia się do wzrostu gotówki bankowej. Walory zagraniczne są dziś w wielkim dyskredycie w Paryżu. Kapitaliści ufają jedynie w walory francuskie.

Pułkownik Lafond udał się ze 150 żandarmami francuskimi do Meksyku. On to uorganizuje żandarmeryę Maksymiliana I. P. Langlais weźmie z sobą 10 urzędników finansowych. Zajmuje doniesienie zupełnie fałszywe, że Maksymilian I myśli wcielić do swej armii 12,000 separatystów. Mogłoby go to narazić na wojnę ze Stanami Zjednoczonemi. Wiadomość, że Maksymilian I postanowił uznać księcia Brabanckiego za swego następcę, uważana jest zawsze za wątpliwą. Książę bowiem ma tylko jednego syna, który powinienby panować w Belgii. Nie można przypuścić, aby korona belgijska, która fortyfikuje Antwerpię, mogła rozpaczać o zachowanie swego tronu. Bliska śmierć króla Leopolda ma być niechybną. Książę Bassano udał się do Brukseli. Czy w misyi? nie wiadomo.

Rząd francuzki przepisał z przyczyny egipskiej cholery, różne ostrożności od strony morza Śródziemnego. Toż samo czyni rząd angielski. Żaden jednak z tych rządów nie przywraca kwarantan.

Przewidując niedostatek plonów, dzienniki rządowe spokoją opinię i zapewniają, że urodzaje w Polsce i Rosyi, z wyjątkiem Kijowskiego, będą dobre, że zatem będą mogły dostarczać potrzebnej ilości zboża.

Ciało dyplomatyczne jest jeszcze liczne w Paryżu. Powoli się ono rozjeżdża, ale myśli powrócić na dzień 15go sierpnia. Baron Budberg jedzie, jak zwykle do Trouville. P. Nigra jeszcze nie wrócił.

Zmowa kamieniarzy prawie ustała.

Kraków 27 lipca. Wykaz odczytów na c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem r. s. 186⁵/₆.

A) Wydział teologiczny.

Theologia fundamentalis, 5 godzin tygodniowo prof. zast. Dr *Drożdziewicz*.

Theologia dogmatica, 8 godzin. Tenże.

Archaeologia biblica, 3 godziny, prof. Dr *Sosnowski*.

Exegesis Psalmorum e Vulgata latina, 2 godz. Lingua hebraea, 2 god. — Lingua Syro-Caaldaea, 2 godz. — Jus Canonicum, 5 godz. Tenże.

Compendium hermeneuticae biblicae, prof. Dr *Schindler*.

Exegesis in Evangelium S. Joannis e texto originali graeco, 2 godz. — Exegesis Evangelii S. Matthaei e Vulgata latina ratione habita ad alia Evangelia, 4 godz. — Exegesis sublimior in epistolam S. Pauli ad Romanos, 2 godz. Tenże.

Historia ecclesiastica, 8 godz., prof. zastępca *Dąbrowski*.

Theologia moralis, 9 godz., prof. zastępca *Gołaszewski*.

Dydaktyka pastoralna i Homiletyka, 8 godz. prof. Dr *Wilczek*.

Katechetyka i Metodyka, 5 godz., zastępca profesora *K. Oprzędek*.

B) Wydział prawa i administracyi.

Uiber deutsche Rechts- und Rechtsgeschichte (I Theil), (Historya państwa i prawa niemieckiego) (Odział I), codziennie, prof p. z. Dr *Buhl*.

Historya i Instytucye prawa rzymskiego, 8 godzin, prof p. n. Dr *Zoll*.

Uiber gemeines deutsches Privatrecht, (Powszechne niemieckie prawo prywatne), codziennie, profesor p. z. Dr *Buhl*.

Pandekta, (dokończenie nauki o zobowiązaniach, prawo familijne i spadkowe), 4 godz., prof. p. n. Dr *Zoll*.

Prawo kanoniczne z uwzględnieniem stosunków kościelnych w państwie austryackiem, 5 godzin, prof. p. z. Dr *Heyzmann*.

Uiber das östirreichische allg. bürgerliche Recht nach dem Systeme und der Ordnung des allg. bürgerlichen Gesetzbuches, (Prawo powszechne cywilne austryackie) codziennie, prof. p. z. Dr *Hammer*.

Ekonomia polityczna, 5 godz., prof. p. z. Dr *Dunajewski*.

Uiber österreichisches Kriminalrecht mit Rücksirht auf Kontroversen und Kasuistik, (Wykład prawa karnego), 6 godz., prof. p. z. Dr *Koczyński*.

Nauka administracyi, 4 godz., prof. p. z. Dr *Dujewski*.

Uiber österreichisches Handels- und Weckselrecht, (I Abtheilung), (Prawo handlowe i wekslowe austryackie), codziennie, prof. p. z. Dr *Fierich*.

Uiber österreichisches zivilgerichtliches Verfahren (I Abtheilung), Postępowanie cywilno-sądowe austryackie), 8 godz. Tenże.

Das gerichtliche Verfahren ausser Streitsachen, (Postępowanie sądowe w sprawach niespornych), 2 god. docent prywatny adwokat Dr *Szlachtowski*.

Statystyka mocarstw europejskich, 3 godz., profesor p. z. Dr *Dunajewski*.

Uiber österreichische Finanzgesetzkunde, (Ustawodawstwo austryackie), 4 godz. prof. p. z. Dr *Hammer*.

Uiber Bergrecht auf Grundlage des allg. österreichischen Bergesetzes, (Prawo górnicze), 2 godziny, prof. p. z. Dr *Koczyński*.

Źródła prawa polskiego i historya tegoż prawa w epoce przedchrześciańskiej i piastowskiej, 5 godzin, prof. p. z. Dr *Burzyński*.

Prawo cywilne francuzkie księga II i III kodeksu, 4 godz. Tenże.

Ustawodawstwo o przeszkodach i zakazach małżeństwa, w jednej godz., prof. p. z. Dr *Heyzmann*.

Prawo narodów, 4 godz., zastępcą profesora Dr *Rydzewski*.

C) Wydział lekarski.

Anatomia opisowa ludzka, codziennie, prof. p. z. Dr *Kozubowski*.

Anatomia topograficzna tułowia i głowy, 3 godziny — Anatomia porównawcza w ogólnem znaczeniu, raz na tydzień — Ćwiczenia anatomicznosekcyjne, codziennie przez 2 godz.; tenże.

Fizyologia zmysłów i ruchów, 3 godz., p. z. Dr *Majer*.

Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich Wydziałów uniwersyteckich, 2 godz.; tenże.

Fizyologia krążenia, trawienia i wydzielania, 3 godz., prof. p. z. Dr *Piotrowski*.

Wykłady z Histologii, raz na tydzień 2 godz. — Uiber das Verhältniss der Physiologie zur Pathologie, (o stosunku Fizyologii do Patologii), w godz. na tydzień — Pracownia fizyologiczna cały dzień otwarta; tenże.

Patologia ogólna, codziennie, prof. p. z. Dr. *Skobel*. Farmakologia ogólna, 3 godz. — Katagrafologia, razem z początkiem Farmacyi, 2 godz. — Enziklopädie der Natur und Heilkunde, (Encyklopedya nauk przyrodniczych i lekarskich), w godz. na tydzień; tenże.

Anatomia patalogiczna ogólna, codziennie, prof. p. z. Dr *Teichmann*.

Ćwiczenia praktyczne w sekcyach patologicznych, trzy razy na tygodniu; tenże.

Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii, codziennie, prof. p. z. Dr *Dietl*.

Uiber die physikalische Untersuchung am Krankenbette, (badanie fizykalne), raz na tydzień; tenże.

Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii chirurgicznej, codziennie, prof. p. z. Dr *Bryk*.

** Ćwiczenia praktyczne w operacyach chirurgicznych na zwłokach, oraz wykład nauki o operacyach, 3 godz.; tenże.

O chorobach wenerycznych i osutkach, codziennie; Docent prywatny Dr. *Rosner*.

Wykład praktyczny Okulistyki przy chorych znajdujących się w Klinice stałej i ruchomej, codziennie; prof. p. z. Dr *Sławikowski*.

Wykłady teoretyczne o położnictwie, 3 godz., prof. p. z. Dr *Madurowicz* — O chorobach kobiet — Klinika położnicza połączona z wykładem praktycznym dla Akuszerek; tenże.

O chorobach dzieci, trzy razy w tygodniu; Docent prywatny Dr *Jakubowski*.

Medycyna sądowa, codziennie, prof. p. z. Dr. *Gilewski*.

Praktische Uibungen im Abfassen gerichtsärztlicher Gutachten, (praktyczne ćwiczenia w wywodach z oględzin sądowo-lekarskich), w soboty; tenże.

Nauka o zarazach zwierząt domowych połączona z Policyą weterynarską, zastępca profesora Fizyk miejski Dr *Mohr*.

O sposobach uskuteczniania rozbiorów patologiczno-chemicznych, Chemik patologiczny Dr *Stopczański*.

Chemia zwierzęca, Część I ogólna, trzy razy w tygodniu — Ćwiczenia w Chemii zooanalistycznej, w pracowni patologiczno-chemicznej, codziennie w dowolnych godzinach; tenże.

Semiotyka moczu, w zastósowaniu do rozpoznania chorób razem z najpraktyczniejszemi sposobami wyśledzenia nieprawidłości tej wydzieliny, dwa razy w tygodniu po 1¹/₂ godziny; prywatny docent Dr *Kryda* — Toksykologii lekarsko-sądowej Część I; tenże — O rozpoznaniu plam wszelkiego rodzaju na odzieży lub narzędziach w wypadkach sądowo-lekarskich, we wtorki; tenże.

Uwaga. Wykłady na tym Wydziale wyrazem „codziennie“ oznaczone, odbywać się będą w każdym dniu tygodnia, wyjąwszy soboty.

D) Wydział filozoficzny.

Geschichte der österreichischen Monarchie seit den ältesten Zeiten bis in die Neuzeit, (Historya austryacka), codziennie oprócz sobót, p. z. Dr *Wacholz*.

Praktische Uibungen in der Geschichte des Mittelalters, (im historichen Seminar), ćwiczenia praktyczne w historyi średniowiecznej, (w Seminaryum historycznem), 2 godz. tenże.

Umiejętności etyczne ze wstępem historycznym, 4 godz. prof. p. z. Dr *Kremer*.

Historya filozofii nowożytnej, 3 godz. — O niektórych najważniejszych pojęciach Estetyki, jako dalszy ciąg rzeczy wykładanej w zeszłem półroczu zimowym, we czwartki, tenże.

Umiejętność starożytności helleńskiej, 4 godz. Prof p. z. Dr *Brandowski*.

Terencyusza Dziewczyna z Andros, 2 godz. — Iliady rapsodya 1—2, 4 godz. (w Seminaryum filologicznem), tenże.

Neuere deutsche Literatur-Geschichte: Schiller und die romantische Schule, (Historya literatury niemieckiej) 3 godz. Prof. p. z. Dr *Bratranek*.

Aesthetik der deutshen Poesie, (Estetyka poezyi niemieckiej), 2 godz. tenże.

Historya literatury polskiej od zaprowadzenia Chrześciaństwa aż do połowy XVII wieku, 3 godz. Prof. p. z. Dr *Mecherzyński*.

Przegląd poetów nowoczesnych, poprzedzony wstępem krytycznym o literaturze polskiej czasów księstwa warszawskiego, tenże.

Rachunek integralny wraz z zastosowaniem do jeometryi 3 godz. Prof. p. z. *Karliński*.

Teorya narzędzi astronomicznych, 3 godz. tenże.

O szeregach, 4 godz. Prof. p. z. Dr *Kuczyński*.

Trygonometrya prostokreślna i kulista, w soboty. Fizyka wsparta dowodami matematycznemi, Część I. Wstęp, Geostatyka, Geodynamika, Hydrostatyka, Aerostatyka, codziennie prócz sobót. — O Elektryczności, 3 godz. — Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego, 2 razy w tygod. — Fizyka doświadczalna, codziennie prócz sobót, tenże.

Chemia nieorganiczna, cozienie prócz sobót, Prof. p. z. Dr *Czyrniański*.

Chemia farmaceutyczna, codziennie prócz sobót. Chemia analityczna, w soboty. — Ćwiczenia w pracowni chemicznej, codziennie; tenże.

Botanika ogólna, codziennie prócz Sobót, Prof. p. z. Dr *Czerwiokowski*.

Mineralogia ogólna tj. Terminologia, Systematyka i Charakterystyka, pięć razy na tydzień. Prof p. z. D *Alth*.

Geognozya z uwzględnieniem stosunków geognostycznych krajów północnych Karpat, 3 godz. w poniedziałki, środy i piątki; tenże.

Historya naturalna Brzuszniaków, codziennie prócz sobót. Prof. p. n. Dr *Nowicki*.

Archeologia sztuki średniowiecznej: Wiadomości wstępne, Symbolika, Ikonografia, Charakterystyka stylów budownictwa w najogólniejszych zarysach; o zachowywaniu i restaurowaniu zabytków, 2 godz. Docent prywatny *Łepkowski*.

O słowiańskich zabytkach najdawniejszych, w zestawieniu ich z współczesnemi germańskiemi i skandynawskiemi; o pomnikach sztuki średniowiecznej na przestrzeni od Karpat po Bałtyk, w soboty od godz. 11—12; tenże.

Prof. *Walewski* na mocy otrzymanego urlopu, nie będzie w tem półroczu wykładał.

Wiedeń 26 lipca. Z pocztu tych mężów, od których system p. Schmerlinga najsilniejszego doznawał poparcia, znów jeden uchyla się w domowe zacisze. Br. Lichtenfels uwolnionym został z posady prezesa Rady stanu pismem odręcznym N. Pana, brzmiącem według *Gazety Wiedeńskiej* jak następuje:

„Kochany baronie Lichtenfelsie. Uwalniając łaskawie Pana na własną prośbę z posady prezesa Mojej Rady stanu i przenosząc Go w stan dobrze zasłużonego, stałego spoczynku, czuję się zniewolonym do udzielenia Panu w uznaniu wieloletnich, wiernych i z pełnem poświęceniem Mnie i państwu wyrządzonych usług, wielkiego krzyża Mego orderu Sgo Szczepana, z uwolnieniem od taksy.

Laksenburg 24 lipca 1865.

Franciszek Józef mp.

Równocześnie gdy dekompozycya tak obejmuje organizm dawnego rządu, nowe ministerstwo konsoliduje się i ujmuje w ręce ster spraw publicznych. Mowa tronowa, którą we czwartek Arcyks. Ludwik Wiktor zamknie tegoroczną kadencyę, jest już układu nowego ministerstwa. Jeden z członków tegoż, hr. Larisch, miał już złożyć w tych dniach przysięgę do rąk J. C. Mości. — Zdolny finansista p. Savenau, którego z biór czeskiej dyrekcyi skarbowej hr. Belcredi ściągnął do Wiednia, pracuje nad projektem reformy organizacyi skarbowej. P. Beke, dotychczas prezes władzy morskiej w Tryeście, obejmie w ministerstwie skarbu wydział operacyj finansowych. PP. Brentano i Radda opuścić mają ministerstwo skarbu.

— Telegraf wyręczył nas w sprawozdaniu z wtorkowego posiedzenia izby. Wyczerpnął on dostatecznie cały przebieg posiedzenia, które na tem się ograniczało, iż izba bez dyskusyi — prócz małoznacznego sporu o dostawę materyału żelaznego do kolei koszyckiej — przyjęła bez zmiany uchwały izby poselskiej względem koncessyj mających być przyznanemi przedsiębiorstwom kolei z Koszyc do Bogumina, z Wiednia do Cobu, z Taschitz do Maissau, wreszcie przedsiębiorstwu kolei siedmiogrodzkiej, nie bacząc nawet na zasadniczą różnicę, która poprzednio dzieliła uchwałę izby wyższej od uchwały izby niższej w sprawie tej ostatniej kolei.

Na posiedzeniu w dniu następnym przyjęto bez zmiany uchwałę Izby poselskiej o obniżeniu podatku od wypalania gorzałki na wniosek księcia Jabłonowskiego, który do uchwały Izby polecał dołączyć prośbę do rządu, aby ze względu na niedostateczność obniżenia podatku z 6 do 5 centów przy produkcyi przyniósł inną jeszcze ulgę producentom, a to przed rozpoczęciem pory właściwej do wyrobu.

Oba wnioski ks. Jabłonowskiego przyjęto.

Dla przedsiębiorstw kolei z Pragi do Chebu i z Katschitz do Weipert wotuje następnie Izba koncesye jednobrzmiące z uchwałami Izby niższej.

Przemówienie, którem prezes Izby ks. Auersperg zakończył ostatnie posiedzenie, mamy już w dokładniejszem streszczeniu niż to, z którem nas zaznajomił wczorajszy telegram. Prezes rzuciwszy okiem na przebieg narad, wspomina z zadowoleniem, iż przy ustawie finansowej na rok 1865 utorowaną już została droga, której należy nadal się utrzymać kwoli najrychlejszego zaprowadzenia normalnych stosunków finansowych; zakończył zaś jak następuje:

„Ze szczególną przyjemnością kładę nacisk na tę okoliczność, iż została załatwioną ustawa przyznająca subwencyę kolei siedmiogrodzkiej, przez którą to ustawę Siedmiogród i reprezentanci jego otrzymali dowód, iż zbratanie się w patryotyzmie austryackim dla wielkich celów państwa musi w rychle ożywić pomyślność każdego poszczególnego kraju koronnego, bo patryotyzm ten nie zna rozdziału interesów.

Kreśląc ten pogląd na przeszłość, budzi się pragnienie wymalowania w wesołych barwach obrazu przyszłości, a ztąd biorę pochop, aby w chwili rozłączenia życzenie pomyślnego rozwoju przyszłości Austryi taką nadzieją ozdobić:

Oby prawo nasze do wypowiedzenia słowa swego dla powszechnego dobra rozległego cesarstwa krzewiło się w przyszłości z tą samą żywotnością, jak żywotnemi, wiecznie niezmiennemi są te uczucia wiernego poświęcenia, które w Izbie wyższej przybierają się w słowa: „Niech żyje nasz najłaskawszy Cesarz i Pan.“

— W dniu 24 b. m. objął p. Sennyey zarząd sprawami namiestnictwa węgierskiego. Wiedziano, iż tawernik odpowie na przemowę, którą imieniem rady namiestniczej biskup Liptay powita nowego zwierzchnika. W nadziei, iż odpowiedź bar. Sennyeya dostarczy ważnych wskazówek odsłaniających program nowego ministerstwa, z wielką niecierpliwością wyczekiwano chwili przemówienia. Tymczasem nadzieja omyliła: wprawdzie p. Sennyey wygłosił długą mowę o zadaniach administracyi, ale wyraźnie unikał wszelkich politycznych alluzyj, a jeżeli którykolwiek ustęp godzi się nazwać ważniejszem, to chyba ten, w którem Tawernik przedstawiał władę administracyjną jako stojącą na uboczu walk politycznych i nie biorąca udziału w bezpośrednich staraniach o rozwiązanie nierozstrzygniętych jeszcze kwestyj prawa państwowego.

Królestwo Polskie.

Rada Administracyjna Królestwa.

Pragnąc zasłonić o ile można, właścicieli Listów Zastawnych Królestwa Polskiego od strat, na jakie narażeni zostają skutkiem kradzieży lub wypadków losowych, w uzupełnieniu przepisów objętych instrukcyą z dnia 9 (21) lipca 1840 r. dla Banku wydaną, na przedstawienie członka Rady, Prezesa Banku Polskiego, stanowi:

Art. 1. Bank polski upoważniony zostaje do przyjmowania na skład listów zastawnych, w zamian których wydawane być mają certyfikaty obejmujące sumę kapitalną, litery, numera, tudzież ilość kuponów.

Art. 2. Certyfikaty te wystawione będą tylko na imie właścicieli, składających do depozytu Banku listy zastawne; przenoszenie ich na osoby inne, odbywać się tylko może z wiadomością Banku.

Art. 3. Bank polski od złożonych u siebie listów zastawnych, odbierać będzie z kasy Dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przypadające procenta, uzyskiwać winien dalsze kupony, podawać listy zastawne do losowania i wylosowane realizować, z otrzymaną zaś z tych źródeł gotowizną postąpi stównie do zalecenia właściciela.

Art. 4. Wypłaty procentu lub częściowe kapitału, odpisywane być mają na stronie odwrotnej certyfikatu przez Bank polski; za wydaniem całego depozytu, certyfikat Bankowi powrócony i przez niego umorzony być winien.

Art. 5. Za wydanie certyfikatu na złożone listy zastawne do depozytu, bez względu na to czy składający takowe listy żądać będzie wydania jednego certyfikatu na całą sumę, lub też kilku oddzielnych albo wreszcie osobnego na każdy list certyfikatu, Bank polski pobierać będzie przy wydaniu certyfikatu po pół od sta na sumy do rs. 1,000; po rs. 5 jednostajnie od rs. 1,000 do rs. 5,000; po jeden od tysiąca na sumy większe od rs. 5,000, a nadto dodatkowo po kopijek 25 od każdego wydanego certyfikatu oprócz pierwszego.

Art. 6. Za wszelkie wypłaty jakiejbądź natury, wynikające z tego przedmiotu czyli to w gotowiznie, czyli to w listach zastawnych, Bank potrącać będzie tytułem zwykłego komisu ¹/₈ od sta od wartości imiennej sumy wypłaconej.

Art. 7. Jeżeliby właściciel certyfikatu utracił go jakim bądź sposobem, winien natychmiast o tem

---

nad spodziewanie moje oznajmił, że Sabina obu nas czeka, a przyjmie chętnie. Przyznam ci się, że mnie to już tknęło boleśnie, bom ujrzał uszczęśliwionego Leliusa.

Ale posłuchaj do końca.

U drzwi od ulicy czekał na nas uniżony *Ostiarius*. W *Prothyrum* i *Atrium* nie było nikogo, Lelius ciekawie rozpatrywał wszystko, obrazy przodków, ołtarz stojący przy sadzawce i pomniejsze Bogi. Zgorszył się nigdzie niewidząc posągu Cezara. Przeszliśmy *Tablinum*. Zdało mi się, że Sabina tu na nas czekać była powinna i przyjąć Leliusa, a nie wprowadzać go do wnętrza domu, do perystylu, który tylko dla poufałych jest dostępnym. Przecież tam ją dopiero zastaliśmy, co mnie znowu ubodło. Siedziała nad pugilaresem w którym coś stylem zapisywała na tabliczkach, przy niej porozrzucane volumina, a u drzwi na rozkazy pani gotowa ulubienica, jasnowłosa Ruta.

Powitała nas zimno, ale jeszcze nie dosyć chłodno dla Leliusa, któremu jej powaga była raczej zachętą i wyzwaniem niż zaporą, coby go od niej zdala trzymać mogła. Wolałbym był ją widzieć wesołą, wzgardliwą, obojętną. Wszystko mi się niepodobało. Na chwilę wprawdzie Lelius zdawał się jej powagą onieśmielonym ale piękność zachwycająca dodała mu odwagi, i zuchwalstwa. A kobiety, Kajusie miły, tak zuchwalców lubią!

Wszczęła się rozmowa. O czemże taki jak on człowiek mógł mówić? o cyrku, amfiteatrze, sławnych śpiewakach, ulicznych pogłoskach i pustém życiu swojem. Ona go słuchała, obojętnie wprawdzie ale ze zbytnią uwagą.

Mimowolnie poglądałem na nią, na niego, na siebie, i była chwila gdym mu tej postaci wymuskanego rzezańca pozazdrościł, jego namaszczonych włosów, wyszlifowanych nóg i upierścieniowanych rąk. Dała mu nadto długo mówić, zbyt go słuchała cierpliwie, a choć w końcu odpowiedziała zimno i szydersko, ale mnie wszystkiego było za mało. Lelius nie umilkał, owszem ożywiał się coraz więcej, nigdym go przy takiej lekkości umysłu o tyle nie posądzał dowcipu. Stał się zabawnym i kilka razy nawet uśmiech na jej usta wywołał. Jam nigdy tak nie był szczęśliwym, aby mi się uśmiechnęła. — O kobiety, kobiety, któż zbada serce wasze!

Z natężoną uwagą przysłuchiwała mu się gdy zaczął mówić o Neronie i wielkich jego a mnogich talentach. Zdaniem Leliusa Rzym jeszcze nie miał nigdy równego mu poety, śpiewaka, malarza, rzeźbiarza, aktora i woźnicy, ani równego mu pana. Po chwili nawet jął rozpowiadać o Poppei i dowodzić, że zręczna a piękna niewiasta łatwo nim rządzić by mogła, przez Nerona Rzymem, przez Rzym światem całym! Widziałem jak twarz Sabiny pokraśniała, i jak on zwycięzko postrzegłszy to zagryzł usta: *Habet!*

Kajusie miły, com wycierpiał przez tę rozmowę, albo raczej w ciągu długiego tego monologu, opisać nie potrafię.

Łatwo mi było domyśleć się czego ten człowiek pragnął, co zamierzał; chciał może zrażony do Poppei dać nową Cezarowi kochankę jak mu pierwszą dał Otto i drugą — aby sam przez nią podnieść się i na współ opanować Nerona — Nikczemny!

Przecież niepodobna by i ona tego nie zrozumiała, a na twarzy jej nie wyczytałem tego oburzenia jakiegom się spodziewał. Nie kazała go niewolnikom swoim wyrzucić na ulicę jak zasługiwał, nie zapłomieniło się czoło jej ze wstydu na samo to przypuszczenie. Podparła się na łokciu, zadumała, Lelius zdawał się tryumfować... a ja! byłbym go rozszarpał. Znieść wszakże musiałem cierpliwie. Mówiłem sobie, cóż mnie ta kobieta obchodzi? nie kochałem jej nigdy, nie obiecywałem sobie nic po niej. — Ale była mi świętą jak siostra, jak matka poszanowania wydawała mi się godną. W jednej chwili zachwiałem się nie tylko w uczuciach mych dla niej, ale w pojęciu o godności niewiasty. —

Kruche to są i słabe istoty, Kajusie drogi. Niedarmo przodkowie nasi zamykali je i strzegli dla własnego ich szczęścia; jeden płochy człowiek, jedno lekkie słowo zmienić je może. Z ubóstwianej stała się dla mnie godną politowania istotą.

Skończyła się nareszcie nieznośna rozmowa. Lelius wychodził, jam się z nim oddalił, aby pozostając sam, nie zwiększać posądzeń i ochłonąć z przykrego losu, jakiego doznałem. Ale powróciwszy do domu, nie upłynęła godzina, gdym napowrót u drzwi jej ogrodu i w jej się znalazł kryptoportyku. Mogła poznać z mej twarzy, jak byłem poruszonym.

Gdym niespodzianie wszedł, znalazłem ją znowu na jakichś tajemniczych szeptach z niewolnicą Rutą. Zarumieniła się, schowała za suknię zwitek pargaminowy i odprawiła ją skinieniem.

— Przebacz mi, rzekłem, żem tak natrętny, ale sprawa, z którą przychodzę, zwłoki nie cierpi. — Słyszałaś, co mówił Lelius. Nadto bystrym jest umysł twój, byś się nie domyślała, co zamierza, z czem przyszedł. Czy nie lepiej byłoby, żebyś, zuchwałych unikając pokuszeń, uszła z Rzymu i skryła się od oczów natrętnych w okolicach Partenopy, w Tuskulum, albo w którymkolwiek z wiejskich twych domów? Sabina spojrzała na mnie, rumieniąc się mocno.

— Juliusie, rzekła szybko i stanowczo, ja zanic nie opuszczę Rzymu. Sądź o mnie jako chcesz — nie mogę.

Zamilkłem przybity.

— Więc choć ja ztąd, odpowiedziałem, wynieść się muszę.

— Ty? A to dla czego? zapytała, obawiałżebyś się?

— Nie; ale sąsiedztwo nasze i stosunki, dla ciebie szkodliwemi być mogą. Ludzie są źli i posądzający. Dał mi to uczuć Lelius, że naszą niewinną przyjaźń braterską niegodziwie sobie tłumaczą.

Sabina zadrżała, ale uśmiechem pokryła jakieś uczucie niezrozumiałe dla mnie.

— Wyniosę się z domu na Palatynie, rzekłem, do mojej *insuli*. A choć mi tam wpośród tego gwaru mniej dobrze będzie, któż wie? może do niego przywyknę, może nawet jak drudzy w nim zasmakuję.

Smutnie spojrzała na mnie.

— Uczynisz jak ci się zda lepiej! — odezwała się po cichu.

O kobiety, kobiety! — Kajusie miły — a jam ją tak wielką i czystą wyobrażał sobie! Dziś mi się potrzeba wyrzec tego posągu bóstwa, który z gliny ulepiłem sobie, nie mając tchu Pygmaliona, aby go ożywić. Wszystko mi mówi, żem się omylił, że ona jest niewiastą jak inne, ułomnościom swojej płci dostępną.

Dla czegoż nie chce się wynieść z domu na Palatynie? dla czego tak łatwo, tak obojętnie zgodziła się na wyniesienie się moje, aby tu nie mieć natrętnego świadka? Na co przyjęła wreszcie tego Leliusa, słuchała go i nie powiedziała mu nic coby go od dalszych odwiedzin powstrzymać mogło?

Ale niczem jest jeszcze to wszystko?

Afer, który jako niewolnik zgaduje myśli moje i czyta je na czole wprzódy może, niżeli ja sam sobie z nich zdam sprawę, rad będąc wkraść się w łaski i zostać nareszcie wyzwoleńcem, gdy dziś tacy jak on, dodawszy sylabę do zbyt krótkiego nazwiska, do wszystkiego dochodzą. — Afer przyszedł i padł mi do nóg. —

Myślałem, że stłukł myrhińskie naczynie, za które stryj mój kilka tysięcy sestercyj zapłacił i podniosłem go z uśmiechem. Wtedy po cichu rzekł do mnie, iż choć niewolnik odkrył w mem sercu... miłość dla Sabiny, i że z dobrą przychodził radą, abym dla własnego spokoju namiętności nad sobą panować nie dawał.

Jakkolwiek nie popędliwy, chciałem go za tę poufałość kazać wychłostać; gdy mi się przyznał, że ma potajemny stosunek w domu Sabiny z niewolnicą jej syryjską, a przez nią wie wszystko co się u nich dzieje. Dozwoliłem mu się nagadać... Mówił więc, że od pewnego czasu zaszły dziwne zmiany w życiu i w obyczajach Sabiny, że ulubienica jej Ruta jest z nią w nadzwyczajnej poufałości, że obie zamykają się odczytując pisma jakieś, że nocami przebrane wychodzą obie Apijską drogą, często późno bardzo wracając uznojone i przelękłe. Sztyletem by ostrzej serca mi nie zranił, nie rzekłem nic, ale z politowania nad Sabiną i niewolnika powiernikiem czynić nie chcąc, zakazałem mu surowo aby nie śmiał nadal śledzić jej kroków, pod groźbą strasznej kary. Doszedłem do tego, żem mu wydarciem oczów zagroził. Upadł mi do nóg przepraszając, całował je i darowałem mu winę, alem oznajmił zarazem aby się razem ze mną z domu na Palatynie wynosił.

Przewieźliśmy się natychmiast do *insuli* mojej, którą zamieszkuję znowu. Błądzę po niej tęskny, gniewny, zniecierpliwiony nie poznając siebie. Co powiesz Kajusie? kochałżem ją sam o tem nie wiedząc, potrzebaż było aż tego nieszczęścia aby mi oczy otwarło — Cierpię, ale głupcem nie będę i nie dam się dla jednej płochej niewiasty udusić tęsknocie! Jest ich przecież tyle! Bądź zdrów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

stósowne uczynić w Banku zastrzeżenie i w odstępach dwutygodniowych trzy razy w Gazecie rządowej i dwóch prywatnych podług wyboru ogłosić wypadek zatracenia certyfikatu, z wyszczególnieniem numeru jego, egzemplarze zaś tych pism Bankowi polskiemu złożyć, — po upływie 4 miesięcy od ostatniego ogłoszenia, jeżeli nie będzie wszczęty spór, wydane zostaną właścicielowi listy zastawne lub też nowy certyfikat, a umorzenie pierwotnego certyfikatu podane zostanie do powszechnej wiadomości, na co stósowne koszta interesent podnieść jest obowiązany.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia, zmieniającego instrukcyę dla Banku w przedmiocie certyfikatów na listy zastawne pod dniem 10 (22) marca 1833 r. wydaną, Bankowi polskiemu poleca.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 18 (30) czerwca 1865 r.

Jenerał-adjutant Namiestnik hr. *Berg*,
P. o. Sekretarza stanu, (podp.) *A. Zaborowski*.

Anglia.

Podawszy poprzednio kilka mów wyborczych znakomitszych mężów stanu angielskich, powtarzamy z *International* treść mowy p. Gladstona kanclerza skarbu do wyborców w Liverpool:

Dziś 18 lipca w chwili, gdy mam zaszczyt występować wobec tego ogromnego zgromadzenia, lista imienna sporządzoną jest w uniwersytecie oksfordzkim. Chroń mnie Boże, abym obojętnie lub bez uszanowania traktował uchwałę tego dawnego, tego czcigodnego uniwersytetu. Przez lat 18 panowie, byłem w parlamencie reprezentantem uniwersytetu oksfordzkiego, i dzień i noc jedno tylko miałem życzenie, jedno zadanie, to jest pracować w słabej mierze mych środków nad stosunkami, jakie istnieć winny pomiędzy religią, wychowaniem i państwem; starałem się służyć uniwersytetowi całem sercem, z całą energią i wszelkiemi zdolnościami, jakie mi Bóg dał. Pomimo wszelkich usiłowań przeciwników moich, uniwersytet obdarzał mnie zawsze swem zaufaniem, a jeżeli dziś zmienił swe zdanie (głosy: to hańba dlań!) nie zapomnę przez to jak mnie przyjmował przez owych lat 18; oby mógł kwitnąć ciągle, oby mógł być równie sławnym jak dawniej, a nawet sławniejszym. Tego mu życzę i nowym jego reprezentantom.

Wiem, że polityce winienem jedynie tę porażkę; ci profesorowie tak światli, tak uczeni, będący dumą kraju, nie przestawali nigdy, nawet w ostatnich okolicznościach, okazywać mi swej przychylności, lecz polityka nas rozdzieliła i widzę, że nie mogę być wybranym z uniwersytetu oksfordzkiego?

Lecz panowie jestże to powodem, abym nie mógł być wybranym z Lancashize? W stolicy tego hrabstwa widzę cuda postępu i cywilizacyi, rozwój przemysłu, finansowych przedsiębiorstw, filantropii społecznej i przemysłowej, tolerancyi religijnej i gorącą miłość wolności. Otóż panowie! powołany do rozmaitych urzędów publicznych, gdzie sprawa owego postępu i owej tak drogiej nam cywilizacyi winna być popieraną, starałem się połączyć interesa uniwersytetu oksfordzkiego z interesami wieku, do którego należymy. Uniwersytet nie chciał, nie mogę mu więc służyć dłużej.

Mówiono często, a nie mogłem nigdy dowiedzieć się czy na seryo czy żartem, że ostatni parlament odznaczył się gwałtownemi zaczepkami przeciw konstytucyi, bądź w tem co dotyczy państwa, bądź w tem co dotyczy kościoła (śmiech).

Jeżeli zaczepki te wydarzyły się, przyznaję się pokornie, iż o nich nie wiedziałem; oświadczam tu, że rząd Jej K. Mości i ja w szczególności jako reprezentant uniwersytetu oksfordzkiego, nie zapominaliśmy o obowiązkach naszych względem kościoła i pytam: w czem ucierpiały interesa kościoła przez ostatnich lat dziesięć?

W żadnej innej epoce kościół nie posiadał w wyższym stopniu swobody słowa. Biskupi jego i duchowieństwo, byleby pozostawali w granicach określonych konstytucyą, mogli mówić wszystko co chcą; prawda, że nie wykonywali władzy przymusowej, lecz pewny jestem — znam bowiem ich roztropność — że jej nie pragnęli.

Owa swoboda słowa była im więc całkiem przyznaną, jest ona nieodzowną dla kościoła, aby mógł szerzyć w kraju wpływ swój moralny; gdyż aby go bronić, nie wystarczają ani wyznania wiary, ani prawo pisane, ani przepisy innego wieku; aby zachował swą świetność i tryumf — a dałby Bóg aby tak było — w kraju naszym, winien spełniać swe posłannictwo apostolskie, winien być duszą i pociechą wszystkich ludzi, do jakiegokolwiek należeliby stanu. W tem to służyliśmy zawsze ustanowionemu kościołowi, i dzięki Bogu, widzi on z każdym dniem wzrastający swój wpływ łagodny i miłosierny. Lecz inny jest punkt widzenia, który trzeba zbadać sumiennie a w którym uniwersytet oksfordzki i ja różnimy się głównie: są ludzie wyobrażający sobie, że supremacya i interesa kościoła winny być podniesione, utrzymując hańbiące piętno innym wyznaniom zadane.

Co do mnie, żadnej nie czynię różnicy pomiędzy protestantami-niekonformistami i katolikami rzymskimi, i całą siłą potępiam podobny sposób podtrzymywania interesów kościoła; oświadczam że ci, co są dość ślepymi aby się chcieć w szaleństwie swem posługiwać podobną bronią, przyczyniają się tylko do obalenia tego, co chcą podtrzymywać, i zasługują przez czyny swe być uważanymi nie za przyjaciół, lecz za nieprzyjaciół kościoła. Nie chcę wchodzić w szczegóły, lecz utrzymuję, że wszelkie kwestye dotyczące przysięgi katolików i zdatności innowierców, mogą być tylko załatwione za pomocą polityki szlachetnej i pojednawczej. Czy będę zasiadał w parlamencie jako reprezentant Oksfordu lub South Lancashire, lub czy całkiem nie będę zasiadał, polityka ta będzie moją póki żyję.

Panowie! Mam zaszczyt być członkiem rządu liberalnego, jestem silnie przywiązany do liberalizmu i do instytucyi kraju i nie jestem z tych co zamykają oczy na wymogi czasu. Mówią nam, że jesteśmy zachowawcami.

Tak jest, jeżeli rozumiecie przez to utrzymanie instytucyj liberalnych, ustanowionych przez rząd liberalny; lecz i lud jest także zachowawcą; czyż nie szanuje on ustaw ojczyzny naszej? A któż jej dał te ustawy, jeżeli nie rząd liberalny? Co do mnie, mogę powiedzieć bez obawy zaprzeczenia, że od chwili jak p. Robert Peel powierzył mi ministerstwo handlu aż do dziśdnia, nieodstąpiłem od owych idei liberalnych. Zgodnie z rządem, do którego należę, pracowałem zawsze nad wprowadzeniem kraju mego na drogę postępu, a kraj dał nam dowód wyborami, które się odbyły, iż pochwala politykę naszą.

Stronnictwo zachowawcze twierdzi, że ulepszenia te są urojonemi, że np. wydatki mówiąc prawdę nie zostały zniżonemi, gdyż w r. 1858/59 gdy lord Derby był u steru rządu wynosiły 65 milionów fs. rocznie, a dziś wynoszą 66 milionów fs.; twierdzi prócz tego, że podatki zmniejszone zostały tylko aby nam zjednać sympatyę kraju, i że w ogólności zmniejszyliśmy tylko te podatki, któreśmy sami podnieśli.

Naprzód niech mi wolno będzie powiedzieć, że według mnie podatki nie doszły jeszcze do owego obniżenia do jakiego dojść powinny, ci zatem z pomiędzy was, którzy chcą wysłać do parlamentu ludzi, coby usiłowali zmniejszyć podatki w wielkich rozmiarach, powinni wybrać kandydatów znanych z swego liberalizmu i stałej chęci ulżenia ciężarów obarczających kraj.

Zbadajmy teraz fakta:

W kwietniu 1859 r. rząd lorda Derby żądał od parlamentu wotum zaufania i podziękowania za to co nazywano pompatycznie odbudowaniem floty. Przyszliśmy dopiero w czerwcu 1859 do władzy i w lipcu zaledwo parlament zbadać mógł stan finansów. Mieliśmy więc do spłacenia długi przeszłego rządu. Wydatki uczynione przez ciąg trzech miesięcy od kwietnia do końca czerwca nie były na stopie 53 lecz 69 milionów rocznie. A to nie wszystko jeszcze; twierdzono, że w r. 1860 wydatki doszły do 73 milionów fs. To prawdę, lecz zawdzięczaliśmy to uprzejmości poprzedników naszych. Przekazali oni nam rzeczywiście wielkie sumy... do spłacenia. (Wybuch śmiechu).

Kanclerz skarbu przypomina wszystkie wydatki czynione przez rząd lorda Derby; traktat z Chinami, wysłanie znacznej floty do Chin, porażka przy ujściu Pecho; należało wyszukać 6 milionów fs. aby porażkę tę naprawić; nie przypisujcież więc winy waszemu najniższemu słudze — lecz poprzednikom jego.

Od owej epoki rząd starał się zawsze zniżyć podatki; stoją one dziś pomiędzy 66 i 67 milionami fs.

P. Gladston dowodzi np. ze Stansfeld, jako lord admiralicyi, pracował gorliwie nad zmniejszeniem wydatków na marynarkę; odpowiada on dowcipnie na mowę p. Disraelego mówiąc, że w roku 1862 kraj zle miał zbiory, i że opozycya rząd uczyniła za to odpowiedzialnym. (Smiech.)

Wtedy uburdali sobie znowu, że kanclerz skarbu ma szczęście; szczęście?... obaczmy! 6 milionów wydatków przekazanych przez poprzedników i jedynie poświęconych wojnie chińskiej, następnie uzbrojenie, odbudowanie arsenałów i portów.

Czy wydatki te słuszne czy niesłuszne uważane były za potrzebne w r. 1862, trzeba było znaleść kilka milionów. A wszystkie przemiany owe okrętów drewnianych w żelazne! Czy sądzicie, że lord admiralicyi nie żądał na to pieniędzy odemnie i nazywają to szczęściem? (Smiech). Nie skończyłem jeszcze; a ta wielka wojna amerykańska, która sprowadziła brak bawełny, czy także jest szczęściem dla kanclerza skarbu?

Minister wylicza rozmaite usługi oddane przez rząd angielski: popęd dany rolnictwu, handlowi i przemysłowi, utrzymanie pokoju, rozwój wychowania mas i traktaty handlowe.

Kończąc mowę prosi wyborców swych, aby orzekli i powiedzieli, czy ci co pracowali nad ogólnem dziełem postępu, bogactwa i cywilizacyi kraju, niegodni są zasiadać w parlamencie i otrzymywać głosy wyborców Lancastru? (Gorące oklaski).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca. Przyczyną spóźnienia wczorajszego pociągu wiedeńskiego, który dopiero o wpół do dwunastej stanął w Krakowie, był pożar, który się wszczął w jednym z wagonów wiozących tłómoki i inne przybory podróżnych przy stacyi Standing. Wagon spłonął do szczętu, a z nim i pakunki pasażerów. Konduktor znajdujący się w tym wagonie poniósł ciężkie oparzenia. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

— Ministeryum przyzwoliło na regulacyę Dunajca na przestrzeni między Bobrownikami małemi a Ilkowicami. Pierwszy oddział robót, a mianowicie przekop i pięć tam, których koszta na 18,700 zlr. obliczono, ma być po koniec roku 1866 wykończony.

— Donoszą nam z Łańcuta, że X. Richard, który obecnie w Wrocławiu i okolicy przebywa, otrzymawszy mnóstwo zamówień przybędzie wkrótce do Galicyi, a stąd uda się do Kongresówki w celu wyszukania i wskazania źródeł nafty i wody.

Ktoby tedy w tym względzie porady X. Richarda zasięgnąć pragnął, może się zgłosić do p. Henryka Henzla w zamku Łańcuckim, który udzieli bliższych objaśnień i dalsze porozumienie ułatwi.

— Z Łapczycy pod Bochnią donoszą nam, że w nocy z dnia 23 na 24 b. m. okradziono tamtejszy kościół parafialny, położony na wzgórku odległym od wsi samej, a fundowany przez Kazimierza Wielkiego w roku 1340. Złodzieje weszli o kościoła po drabinie przez okno, ośm łokci od ziemi umieszczone zabrali tylko korali 17 nitek w wartości 120 zlr, złożonych jako vota do kościoła. O czem doniesiono natychmiast do powiatowego sądu śledczego bocheńskiego.

— D. 19 lipca zgorzały dom i zabudowania Jadwigi Wilczkowej w Woli podgórskiej w powiecie Tarnowskim. Wydało się, że ogień podłożył 11 letni Jakób Dowal z namowy ojca swego Michała, który się chciał pomścić.

— *Bukowina* donosi, że włościanie gminy Zlatny ustąpili już z zajętego przemocą lasu dworskiego, i przeto została też stósownie zmiejszona wojskowa załoga. Sledztwo karne rozpoczęto, i przywódzcy zbrodniczego oporu, który sprowadził tyle nieszczęścia na całą gminę, nie ujdą zasłużonej kary.

Ten sam dziennik urzędowy zapewnia z prywatnego doniesienia, że droga żelazna z Odessy do Czerniowiec stanowczo już uchwaloną została, i że budową onej z Kiszeniewa ku Czerniowcom już rozpoczęto.

— Dowiadujemy się, pisze *Hasło*, że pewien zacny kapłan z tarnowskiego złożył w Wydziale krajowym kapitał w kwocie 5000 złr. w. a. w listach zastawnych, przeznaczając odsetki tego kapitału na utworzenie stypendyum dla młodzieży szkolnej. Akt fundacyi dnia 6 lipca r. b. przedłożony został c. k. prezydyum namiestnictwa do potwierdzenia. Fundacya ta jednak wejdzie w życie dopiero po zgonie szlachetnego dawcy, do którego to czasu fundator sobie zastrzegł pobór odsetków i wolne rozporządzenie niemi.

— W uzupełnieniu doniesienia lwowskiego korespondenta naszego, iż dyrektor teatru niemieckiego we Lwowie p. Schmidt ogłosił swoją upadłość, zamieszczamy tu niektóre uwagi *Gazety Narodowej*:

Zobowiązania jego wynosić mają do 30,000 złr., a należytości nie sięgają 4,000. Tak więc wszelkie nadzwyczajne zapomogi, dawane mu i z kasy rządowej i z funduszu zakładu Drohowyskiego nie mogły utrzymać sceny niemieckiej we Lwowie, pomimo jej znacznego wyposażenia tak aktem fundacyi teatru, jak kontraktem w imieniu zarządu fundacyj Skarbkowskiej przez rząd zawartym. Pogłoskom o ukryciu przez pana Schmidta majątku, na tem przedsiębiorstwie zebranego, nie wiele wierzyć można. Gdyby to był dobry interes, toby przedsiębiorca nie usuwał się w ten sposób, lecz ciągnąłby dalej swe zyski.

Faktem jest, tylekroć upadkiem kilku przedsiębiorstw stwierdzonym, iż we Lwowie nie może się utrzymać teatr niemiecki, w takich warunkach, jakie fundacyi Skarbkowskiej nałożył rząd, albowiem z śp. Skarbkiem rząd zawierał układ w imieniu miasta, w czasach, gdy Rada miejska nie miała stanowczego a prawie żadnego głosu. Krotochwili, komedyi, dramatu, tragedyi i opery niemieckiej Lwów nie jest w stanie utrzymać, na to potrzebaby obrócić cały dochód z fundacyi Skarbkowskiej, przeznaczony na zakład drohowyzki, co jednak byłoby krzyczącą w obec kraju dokonywaną niesprawiedliwością. I tak już ten fundusz naruszono nadzwyczajnie na zapomogi teatru niemieckiego. Raz to ustać musi. Trzeba koniecznie ograniczyć rozmiary sceny niemieckiej i albo tylko komedyę i dramat zostawić, albo tylko operę niemiecką. Niech administracya uda się do Rady miejskiej z projektem zmiany układu, a nie wątpimy, iż Rada miejska uchwali zmiany żądane w układzie, dla ocalenia fundacyj drohowyzkiej. Wszak i tak jest niepodobną rzeczą, aby się mogło to krzywdzenie fundacyi drohowyzkiej dla podtrzymywania teatru niemieckiego utrzymać, skoro wydział sejmowy obejmie zarząd tej fundacyi, a kurator wróci do zarządu. Lepiej więc zawczasu usunąć to złe.

— Dnia 26go lipca upał jak dni poprzednich. Termometr doszedł do + 25°,2 od + 15°,8. Wietrzyk wschodni chwilami dość silny łagodził znacznie ten upał. Barometr w powolnym ruchu na dół w ciągu dnia, wskazywał 27go o godzinie 6tej rano 330''',78, termometr zaś + 14°,8 Reaumura.

— W piątek dnia 28go lipca, S. Innocentego papieża.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd del. miejski krakowski Nathana, Manassego, Enocha Eibuschitzów Freidlę Rothblum, Maryę Anissfeld, Bailę Birnbaum, Roisę Freund i Rachlę Heilporn o wniesionym przeciw nim przez Schyję Krengel pozwie o zapł. sumy hipotecznej 1560 złp. na części realności pod l. 68 w Krakowie zaintab., ust. rospr. 15 września. — Sąd obw. tarnowski o wydaniu pozwie przez p. Salmeę Dzierżyńską, Aleksandra Trzecieskiego i Jakuba Aenta przeciw c. k. prokuratoryi, Nikodemowi Jordan Stojowskiemu, Karolowi Trzecieskiemu, Zofii z Trzecieskich Giżyckiej, Febronie z Romerow Trzecieskiej, Józefowi Giżyckiemy i Apolonii Stojowskiej o zapł. sum 2,064 złp. 24 gr. 120 złp. 20 gr., 2,000 złp. i 800 złp. na połowie dóbr Zawadka na rzecz Apolonii Stojowskiej zahipotekowanych; kur. Dr. Jarocki.— Tenże sąd Wacława Toczyskiego o wydanym mu przez O. M. Mandla pozwie o żapł. sumy weksl. 100 złr., kur. Dr Jarocki.— Tenże sąd o upadłości Judy Schenizer kupca w Tarnowie; kurator notaryusz Ramult.— Sąd kraj. lwowski o rozpisaniu konkursu na majątek Franciszki Weygner we Lwowie kurator masy Dr Kratter. — Tenże sąd o rospisaniu konkursu na majątek Wilhelma Schmidt dyrektora teatru we Lwowie; kurator Er Gregorowicz.— Sąd obw. tarnopolski Hermana Aschkenazego o nakazie zapł. sumy 733 złr. 68 c. Waientemu Stacheniczowi kurator Dr Koźmiński.— Sąd pow. w Bolechowie spadkobierców Izaaka Friedmana o wydanym im pozwie przez p. Macieja Przytockiego o zapłacenie 58 złr. 27 c., ust. rozpr. 10 października; kurator Beirach Lusthaus.— Sąd apellacyjny lwowski o odebraniu dyplomu p. adwokatowi stanisławowskiemu Dr Karolowi Koleschérowi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch handlu zbożowego w Galicyi.

Kraków dnia 26 lipca. Dowóz przedwczorajszy na granicę Królestwa Polskiego był mały, z powodu rozpoczętych żniw. Nie wielką zaś tę ilość, przy braku chęci kupna musiano pozbyć po cenach znacznie zniżonych. Pszenicę płacono po 22, 24 do 25 złp., a już najpiękniejszą po 27 do $27^1/_2$ złp. za korzec. Jęczmień 12, 13 do 14, najładniejszy 15 do $15^1/_2$ złp. Rzepaku było bardzo niewiele; korzec płacono po 54, 55 do $55^1/_2$ złp. Pozawierano też umowy na wrześniową dostawę pszenicy z zaliczką $^2/_3$ sumy, po 24 i 25 złp. za korzec. W ogóle ruch był mały.

W *Krakowie* samym szczupły był obrót na wczorajszym targu, a ceny stosunkowo do przeszłego tygodnia spadły: Pszenicę białą z Królestwa płacono po 7.25 do 7.40 austr. wal. za 172 fanty; zaś galicyjską czerwoną po 6.80 do 7 złr. za takąż wagę. Żyto na miarę po 4.20 do 4.30 za korzec, na wagę zaś po 4.75 do 4.85 a. w. za 162 fanty. Jęczmiń utrzymał cenę zeszłotygodniową, ale odbytu prawie nie miał. Rzepaku mało było na przedaż, a cena poprawiła się nieco, bo płacono podług gatunku 12, $12^1/_4$ do $12^1/_2$ złr. za korzec, a najpiękniejszy galicyjski, ważący 152 fanty wied. nawet po 13 i $13^1/_4$ złr. za korzec.

Ceny zbożowe na targach Galicyi zachodniej w dniach 20—25 lipca.

za korzec:	pszenicy	żyta	jęczm.	owsa
Kolbuszowa	5.60	3.60	3.60	3.
Głogów	6.40	4.40	4.40	3.80
Dąbrowa	6.40	4.	4.	3.20
Rzeszów	6.20	4.20	3.95	3.10
Tarnów	6.20	4.48	3.67	2.93
Nowy Sącz	6.80	4.70	3.90	3.60
Nowy Targ	7.75	5.	4.40	2.48
Komora Baran	6.50	3.50	3.50	—
Kraków	6.80	4.30	4.	3.30
Chrzanów	7.10	5.30	5.	3.50
Oświęcim	7.	5.20	4.	3.50
Kęty	—	5.50	4.40	3.60
Wadowice	7.	5.30	4.30	3.05
Biała	7.85	5.24	—	2.83
Andrychów	8.	5.	4.	3.
Żywiec	9.60	6.40	4.80	3.60
Lwów 21 lipca	6.80	4.38	4.	3.10

Wiedeń 24go lipca. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1438	1103	108	2650
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1560
„ „ „ : „ z prowincyi „				983
Poza targowiskiem kupiono „				—
Wróciło na prowincyą „				107

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 500 do do 750 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 123 złr. — kr. do 177 złr. 50 kr. w.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 22 złr. — kr. do 25 złr. 25 kr. w. a.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 26go lipca. Cholera w Aleksandryi ustała.

Berlin 26 lipca. *(Schles. Ztg)* Wniosek, który państwa średnie postawić mają w dniu jutrzejszym na posiedzeniu Bundestagu, traktuje o przyjęciu Szlezwiku do Związku i przejęciu kosztów wojennych przez Związek.

Kopenhaga 26 lipca. *Berlingske Tidende* donosi: Wielka eskarda rosyjska pod dowództwem: brata cesarskiego Wks. Konstantego, spodziewaną jest w Kopenhadze.

Paryż 26 lipca. (*Pr.*) Król belgijski wystósował ponownie list do Cesarza w sprawie meksykańskiej. Rząd francuski udzielił angielskiemu planów budowy okrętów Magenta i Solferino. Włochy wyślą flotyllę pod dowództwem ks. Humberta do Cherburga.

Paryż 26 lipca. *Monitor* donosi: Deputowany Costa mianowany został senatorem. Pożyczka miasta Paryża pokrytą została nad potrzebę. Subskrypcya wczoraj została zamkniętą.

Londyn 25 lipca. (*N. fr. Pr.*) Według ostatnich doniesień z Nowego Jorku prezydent Johnson w informacyi prywatnej dla dyplomatycznych przedstawicieli unii przeznaczonej zaprotestuje przeciw francusko-belgijsko-austryackiej okupacyi Meksyku i zażąda utrzymania doktryny Monroe. — Stany Zjednoczone podzielone zostaną pod względem militarnym na pięć dywizyj pod dowództwem jenerałów: Meadego, Schermana, Scheridana, Thomasa i Halleya.

Londyn 26 lipca. Urzędownie zapowiedziano rychłe przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Anglię i Brazylią. Pośredniczką była Portugalia.— Spuszczanie drutu telegrafu atlantyckiego postępuje jak najpomyślniej.

Zapóźno byłoby w tej chwili z rozrzuconych wskazówek czynić domysły o brzmieniu mowy tronowej lub też powtarzać za dziennikami wiedeńskiemi dowolne ich przypuszczenia. W oczekiwaniu tak ważnego wypadku inne doniesienia z Wiednia zaledwie zasługują na wzmiankę. Na pierwszem miejscu stawiamy między niemi doniesienie nowego *Fremdenblattu* z Pesztu, według którego projekt p. Ziczego, aby usunąwszy 18 nadżupanów dziedzicznych utworzyć takąż liczbę nadżupanów nominowanych zupełnie został porzuconym. Nadżupani dziedziczni przywróceni zostaną — twierdzi *Fremdenblatt* — do wszystkich praw swych i godności.

W dalszym przebiegu zmian w kancelaryi siedmiogrodzkiej zapowiadają teraz ustąpienie br. Reichensteina z posady wicekanclerza. Bar. Jozika lub br. Banffy powołanymby został w razie sprawdzenia się tej ewentualności, na posadę wicekanclerską.

Obok mowy tronowej kwestya niemiecka góruje ponad wszystkiemi wypadkami dziennemi. Zastygłą chwilowo w swym biegu zjazd w Ratyzbonie, zapowiedziany wniosek państw średnich, a wreszcie postępowanie Prusaków w Księstwach puściło znowu w pełny bieg. Upłynie zapewnie czas jakiś, zanim z tej odległości, która rzeczy we właściwej przedstawia mierze, ocenić będzie można doniosłość tych faktów. Dziś jako symptomat sytuacyi zapisać możemy tylko kierunki, w których dziennikarstwo różnych obozów wyzyskuje te wypadki.

Otóż między pojmowaniem rzeczy przez dzienniki pruskie urzędowe czy nieurzędowe — a tem, z którem występują dzienniki austryackie, przepaść cała. I jedna i druga strona wywraca zjazdem ratyzbońskim i wnioskiem państw średnich niby massą kauczukową, z tą różnicą, iż prasa austryacka wyrabia z niej rószczkę oliwną, pruska zaś groźne straszydło.

Rząd pruski — twierdzą w Wiedniu — okazuje gotowość do ustępstw, odkąd w Karolowych warach dano p. Bismarkowi wyraźnie do poznania, iż Austrya od warunków sformułowanych w depeszy z 6 marca odstąpić nie myśli. Na skutek tego argumentu postanowiono w Ratyzbonie zmodyfikować propozycye lutowe. Gabinet berliński — powtarzamy tę wiadomość za nową *Pressą* — poświęca z lutowych swych żądań zwierzchnictwo wojskowe w Księstwach, a natomiast zgadza się na zawarcie konwencyi wojskowej z księstwami podległej zatwierdzeniu przez Bundestag. Co więcej, gabinet berliński poświęca kandydaturę księcia Oldenburskiego.

Krótko mówiąc, rząd pruski porzuca myśl anneksyi. Tak twierdzą w Wiedniu.

Przypatrzmy się teraz odwrotnej stronie medalu. Rokowania z Austryą — woła *Prov. Corresp.*, jak wiadomo, organ p. Bismarka — nie doprowadziły do wyszukania podstaw do rozwiązania kwestyi księstw. Tymczasem stosunki w księstwach, na skutek oględności władz krajowych, które tolerowały agitacyę Augustenburga, rozwijać się poczęły w kierunku niezgodnym wcale z niewątpliwemi prawami zwierzchniczemi Prus i Austryi, jak niemniej z ustawami krajowemi. Prusy uważają zakonieczne, aby pierwej, nim przyjdzie do rozwiązania losu księstw, przywrócić stan prawny w księstwach. Środki po temu obmyślono w Ratysbonie. Tak pisze organ p. Bismarka.— Więc nie ustępstwa dla Austryi dla miłego pokoju, lecz przywrócenie w księstwach „prawnego porządku“ — niestety z własnego doświadczenia wiemy, co znaczy w niektórych ustach „prawny porządek“ — oto cel zjazdu w Ratyzbonie. Pierwszem aktem takiego prawnego porządku byłoby wypędzenie Augustenburga z Księstw — więc rękawica rzucona Austryi, o której zapewnia *Gazeta krzyżowa*, iż nigdy nie porwie się na wojnę z Prusami bo skarb u niej pusty. Za konjunkturami wiedeńskiemi przemawiają odległe wskazówki, za pruskiemi fakta. W księstwach po aresztowaniu dziennikarza Maja, rozpędzono zgromadzenie robotników, które zawotować miało rezulucyę w sprawie kolońskiej.

O wniosku, który państwa średnie postawić mają na Bundestagu, sprzeczne obiegają wersye. *Kreuzzeitung* zapewnia, iż żąda ów wniosek wyjaśnienia co do stanu rokowań między mocarstwami o ukonstytuowanie Księstw. „Jeżeli tak jest“ czyni uwagę *Nord. allg. Ztg* — to wniosek ów, o ile nie przekroczy kompetencyi Bundestagu, z największą gotowością doczeka się odpowiedzi.“

Dzienniki paryzkie ogłaszają wynik wyborów municypalnych, w niektórych departamentach. Wypadły one w znacznej części po myśli rządu, lecz i opozycya w wielu miejscach odniosła wygraną. Nie można atoli jeszcze wyprowadzić wniosków z doniesień niedokładnych tem bardziej, że rząd nie spieszy się z ogłoszeniem rezultatu wyborów z miejs, w których odniósł porażkę. Jedyna depesza z Marsylii nie tai, że lista opozycyi przeszła całkowicie. P. Pamard mer w Avignonie nie został na nowo wybrany. Ostatni z wybranych miał o 800 głosów więcej od niego. Z powodu wyborow we wsiach około Carpantras powstały zamieszki, w skutku czego wysłano oddział wojska z Avignonu.

Rząd hiszpański przeznacza p. Ulloa na posła przy dworze florenckim, Włochy zaś uwierzytelnić mają przy dworze madryckim margr. Tagliacarne, obecnie posła swego w Lizbonie. Po dokonanem uznaniu Włoch przez Hiszpanię, mają się na nowo rozpocząć układy z Rzymem. Według doniesień *Weser Ztg*, miał mieć książę Metternich rozmowę z p. Drouyn de Lhuys, w której nadmienił o trwającem pogwałceniu traktatu zurichskiego, dodając, iż czas byłby pomyśleć o kwestyi wynagrodzenia W. Księcia Toskańskiego i Księcia Modeny. P. Drouyn de Lhuys miał odpowiedzieć, że rząd francuski nie zaniedba w tej mierze potrzebnych dołożyć usiłowań, byleby detronizowani książęta zrzekli się swych pretensyj do odzyskania dawnych posiadłości i poprzestali na wynagrodzeniu pieniężnem.

Depesza z Vera-Cruz ż d. 1 lipca donosi, że jenerał Castagny zadał porażkę Juaristom z Mihoacan, oraz że dowódzca Regnles zajął Urnapan, gdzie stał załogą oddział ochotników austryackich. Wiadomości z Nowego Jorku sięgające do 15go lipca, złe dają świadectwo o usposobieniach sfer rządowych w Washingtonie względem nowego rządu w Meksyku. Minister Hanlej w mowie swej ostro występując przeciw najściu Francuzów na Meksyk, żądał, aby Ameryka wzięła w opiekę rzeczpospolitą meksykańską, a p. Blair minister komunikacyj twierdził, że polityka p. Sewarda w kwestyi meksykańskiej hańbę przynosi Stanom Zjednoczonym i że prezydent nie dzieli polityki swego gabinetu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 27 lipca. Dziś nastąpiło zamknięcie Rady państwa przez J. C. W. Arcyksięcia Ludwika Wiktora. Mowa tronowa brzmi:

Przezacni członkowie Rady państwa! Otrzymałem zaszczytne polecenie zamknięcia w imieniu Cesarza bieżącej kadencyi Rady państwa.

Przedewszystkiem należy mi dopełnić miłego obowiązku, mając wypowiedzieć Wam zupełne uznanie Cesarza z patryotycznej gorliwości i z niezmordowanej działalności, objawionych przy obradach nad tylu wielkiej wagi przedmiotami.

W słusznem uznaniu wpływu, który ożywienie handlu i przemysłu wywiera na pomyślność powszechną, znaczna część waszej działalności poświęcona była obradom nad propozycyami mającemi na celu poparcie działalności przemysłowej w kraju, postaranie się dla takowej o należytą ochronę prawa, tudzież skuteczne poparcie przez państwo przedsiębiorstw, które należy uważać za najskuteczniejsze środki ożywienia produkcyi, handlu i rzemiosł.

Pobudki, które skłoniły Was po dojrzałem zbadaniu rzeczy do uchwalenia nowego traktatu celnego i handlowego z państwami związku celnego, kierowały również postanowieniem Cesarza przy podpisaniu nowego traktatu.

Możemy tuszyć, iż przy świeżem a śmiałem wytężeniu, przy żywotności przemysłowej i inteligencyi kraju, przy spiesznem a bacznem wyzyskaniu korzyści zapewnionych owym traktatem, dzieło to przyczyni się stanowczo do podniesienia pomyślności państwa.

Za godną uznania uprzedzającą gotowością obu Izb, przyszły do skutku mnogie ustawy niezbędne kwoli opędzenia wydatków budżetu państwa, mianowicie zaś ustawa finansowa na rok 1865. Na zupełne uznanie zasługuje usiłowanie objawione przy obradach nad tą ustawą, aby użyknąc z zasobów istniejących przy wydatkach budżetu państwa zachować oszczędność, dochodzącą do tej granicy, która bez nadwerężenia wewnętrznej siły monarchii i stanowiska jej potęgi w obec zagranicy, nie może być przekroczoną.

Utrzymanie powszechnego pokoju europejskiego, które zawsze było zadaniem cesarskiego rządu, będzie i nadal przedmiotem jego pilnego usiłowania. Kwestyę szlezwicko-holsztyńską starać się będzie Cesarz w porozumieniu z dostojnym sprzymierzeńcem królem pruskim doprowadzić do załatwienia, o ile takowe interesom Niemiec i stanowisku Austryi w Związku niemieckim odpowie.

Ważne względy dotyczące wspólnych interesów monarchii, które dla tego właśnie w łonie nawet obu Izb znalazły patryotyczny i wymowny wyraz, doradzają rychłe zwołanie legalnych reprezentantów ludów w wschodniej części państwa i powodują potrzebę zaniechania obrad nad ustawą finansową na r. 1866 w ciągu tej kadencyi. Zadowolenie, z jakiem myśl zastanawia się nad rezultatami waszego oględnego, patryotycznego działania, nie zdoła jednak osłabić wewnętrznego usiłowania, aby wspólny rozbiór wszystkim królestwom i krajom wspólnych spraw, obowiązków i interesów w bliskiej przyszłości otoczył silnym węzłem jedności wszystkie ludy tego państwa. Usiłowanie to leży w uznaniu warunków bytu monarchii, leży w szlachetnych uczuciach wiernej miłości i przywiązania do tronu i wspólnej ojczyzny.

Gdzie nadzieja na tak silnym gruncie spoczywa, to co teraz jako gorące życzenie silny znajduje wyraz, rychło z pomocą bożą, przerodzi się jako czyn uwieńczony powodzeniem, w radosny objaw.

Frankfurt 27 lipca. Na posiedzeniu Bundestagu Bawarya, Saksonia i Hessen-Darmstadt stawiają wniosek dotyczący zwołania stanów holsztyńsko-szlezwickich, wcielenia Szlezwiku do związku i przejęcia kosztów wojennych przez Związek. Wniosek przekazany holsztyńskiemu wydziałowi konstytucyjnemu.

Kursa. **Wiedeń** 27 lipca wieczór. Kolej północna 1676. — Akcye kredytowe 175·10. — Losy z r. 1860 90·70.— Losy z r. 1864 80·25.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Z Drukarni **E. Winiarza** we LWOWIE, wyszła i jest w księgarniach tamże do nabycia:

HOMEOPATYA,

jéj zasada i teorya działania jéj leków,

wyjaśniona krytycznym rozbiorem dzieła ***Kaczkowskiego.*** Napisał ***Dr. M. Jasiński.*** Cena 50 centów. (3124-4-13)T

Nanczyciel szkół normalnych lub realnych, oraz języka francuzkiego, włoskiego, angielskiego i muzyki (dla początkujących), poszukuje posady. — Bliższe szczegóły w *Administracyi „Czasu.“* (3057)

Zaproszenie.

Dnia 4 i 5 Września 1855, ogólne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego Galicyi zachodniéj w Żywcu odbywać się będzie, do którego się zaprasza.

Towarzystwo leśne Galicyi zachodniéj. (3143-2-5)

Do dóbr **Piekary** poszukuje się **od d. 1 Października rb.**

GORZELNIANEGO,

w zawodzie swym teoretycznie i praktycznie wykształconego.

Bliższa wiadomość ustnie na miejscu lub listownie pod adresem Zarządu ekonomicznego poczta **Kraków.** (3147-1-)

Brylanty, Rauty, Perły,

kolorowe kamienie szlachetne, antyki, stare złoto i srebro,

kupuje i bierze w zamian po cenach najwyższych

N. L. Silberstein

przy ulicy Grodzkiéj pod L. 31 **w KRAKOWIE.**

Tenże poleca swój obficie zaopatrzony Skład *Zegarków, Łańcuszków, Wyrobów złotych i srebrnych, Bransoletek, Brosz, Kulczyków, Medalionów, Pierścieni, także z kamykami i t. p. — srebrnych Lichtarzy, Cukierniczek, Tabakierek, Łyżek, Nożów i Widelcy po cenach najtańszych stałych.*

Obrazy wszelkiego rodzaju emaliowane na złocie, kolorowo lub bez koloru, wykonywują się na zamówienie jak najlepiéj.

Także przyjmują się do jak najspieszniejszego wykonania wszelkie **reparacye.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się z wszelką dokładnością za pobraniem należytości. (3149-1-8)T

Za spieszne i punktualne wykonanie wszelkich poleceń, ręczy piętnasto-letnie istnienie mego interesu.



Szczególnie dobre i tanie Zegarki.

Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKOW *M. Herza,*

Zegarmistrza w Wiedniu, „Zwettlhof,“ Stefansplatz 6, nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika. Nieregulowane Zegarki od 2 złr. taniéj: (2990-12)T

Genewskie Zegarki kieszonkowe.

Srebrne cylindrowe na 4 kamieniach od	11	złr.
dto lepsze	12	„
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą	13	„
dto lepsze	14	„
dto cylindrowe na 8 kamieniach	15	„
dto z podwójną kopertą	15	„
dto lepsze, także pozłacane	17	„
dto lepsze dla panów wojskowych	20	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	16	„
dto lepsze na 15 kamieniach	18	„
dto z podwójną kopertą	19	„
dto lepsze z mocną kopertą	22	„
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem	25	„
dto dla panów wojskowych, Savonette,	22	„
dto lepsze, z mocną kopertą	25	„
dto Remontoirs lepszego gatunku	28	„
dto Remontoirs, Savonette	35	„
Złote cylindrowe, złoto N. 3 na 8 kamieniach od	30	„
dto ze złotą kapslą	38	„
dto damskie, na 4 i 8 kamieniach	28	„
dto ze złotą kapslą lepsze	36	„
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach.	40	„
dto damskie, Savonette na 8 kamien.	40	„
dto ze złotą kapslą emaliowane	48	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	38	„
dto lepsze ze złotą kapslą	46	„
dto z podwójną kopertą	55	„
dto ze złotą kapslą od zlr. 60, 70, 80, 90, 100, do	120	„
dto kotwicowe damskie	45	„
dto dto z podwójną kopertą	52	„
dto dto ze szkiełkiem kryształowem	65	„
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do	180	„
Budziki po 5 złr., ze zegarem	7	złr.

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godziny złr. 32, 35,
dto dto i kwadranse złr. 50, 55, 60,
co miesiąc do nakręcania złr. 28. 30, 32,

Reperacye wykonywują się jak najlepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj; również przyjmują się zegarki w zamianę.

!!!Zwracam uwagę!!!

jako w Handlu moim pod firmą:

R. ZAWADZKI W KRAKOWIE,

w Rynku głównym pod L. 44, zniżyłem ceny Porteru ang. tak w częściowéj jako w hurtowéj sprzedaży:

1 butelka większa **Porteru ang.** bez szkła 37 c.
„ dto mniejsza dto dto dto 24 „
w partyi po 10 butelek cena niższa — w partyach większych dla handlujących udzielam odpowiedni rabat. (3142-2-12)T

☞ *O dobroci tego Porteru można się dowodnie przekonać.*



Na porost wąsów i brody. (Bartzwiebel)



żadna Pomada. Nowy środek do prędkiego i niezawodnego porośnięcia gęstéj, silnéj brody i wąsów, za którego skuteczność się ręczy, i który po 4-do 6cio-miesęcznem używaniu nawet u młodych mężczyzn jak najlepszym skutkiem bywa uwieńczony.

Cena flakonika 2 złr. 10 cent.

Z przesyłką pocztową liczy się za opakowanie 20 cent. — Zamówienia uskuteczniają tylko za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą: **w Krakowie** p. ***Ernest Stockmar*** aptekarz, — w Wiedniu p. Zygmunt Weinberger, Rothenthurmstrasse N. 3, — w Pradze p. Fragner, aptekarz w małem mieście; — w Peszcie p. Józef Török. ulica Królewska N. 7.

☞ Również poleca taż apteka p. *E. Stockmara w Krakowie:* (3127-3-18)T

☞ **na BÓL ZĘBÓW** ☜

Wełnę do zębów, która wszelki ból natychmiast uśmierza, — po 25 centów.

Woda powietrzna (Luftwasser),

napój chłodzący, do regularnego używania szczególnie do polecenia *w słabościach hemoroidalnych;* również jest nieocenionéj skuteczności *na trwały ból głowy, na migrenę, na cięźki oddech, dolegliwości trawienia, napęcznienie i nadęcie żołądka, hypochondryę,* zatwardzenie żołądka i przeszkody w wydzielaniu się żółci.

Cena flaszki 40 cent. w. a.

Prawdziwą utrzymuje: **w Krakowie** pan ***M. Jawornicki.*** (3148-1-10)

Filia ces. król. uprzyw. austr.

TOWARZYSTWA ZASTAWNICZEGO W KRAKOWIE,

rozpoczyna swe czynności

z dniem 7. Sierpnia 1865 r.

w domu pod L. 34, Gmina IV. w Rynku głównym,

pod dyrekcyą Domu handlowego

„ANTONI HOELZEL“

i udziela pożyczki w gotowiźnie w zażądanych ilościach.

1szy Oddział: Na kosztowności, to jest, na klejnoty i wszelkie wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców.

2gi Oddział: Na towary, to jest, na gotowe w użycie jeszcze nie weszłe płody przemysłu i rękodzielnictwa i wszelkie przedmioty handlu.

3ci Oddział: Na papiery publiczne, to jest, na wszelkie papiery rządowe i przemysłowe, obligacye indemnizacyjne, listy zastawne, i inne papiery giełdowe.

Pożyczki na zastaw udzielają się stósownie do życzenia zastawiającego na jeden, trzy lub sześć miesięcy; procenta i należytości drobne obliczają się od sumy pożyczonéj i pobierają się z dołu przy wykupnie, odnowieniu lub sprzedaży zastawu.

Na żądanie udziela się bezpłatnie taryf obrachunkowych, a obszerniejszych objaśnień dostarcza Naczelnik bióra. (3146-2-)

☞ Godziny biórowe są codziennie od **9 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu,** z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych.

Hamburško-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.

	Borussia	kapitan	***Schwensen***	5 Sierpnia.
	Saxonia,	„	***Meier***	19 Sierpnia.
Parowiec osobny	**Teutonia**	„	***Haack***	26 Sierpnia.
	Allemania	„	***Trautmann***	2 Września.
Parowiec osobny	**Bavaria**	„	***Taube***	9 Września.
	Germania	„	***Ehlers***	16 Wsześnia.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60.**

Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Ekspedycye do powyższego Towarzystwa należących okrętów żaglowych, nastąpią: dnia **15 Sierpnia** przez okręt towarowy **„Deutschland“** kapitan ***Hensen.***

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:

(3090-6-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

☞ Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bcianemo“ (zum Storch) w Wiedniu. ☜

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozrożnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipochondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

(3089-4-)

Skład tego proszku utrzymują:

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleins*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenbecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki,.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.



de CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosto i tani, a niezawodny przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi), podagrze, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia pp. a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.* W tych ostatnich słabościach są one szczególniéj zalecane. (3069-4-)

☞ Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego — w Wilnie u p. Chrościckiego, — we Lwowie u p. Ruckera, — a w Warszawie pp. Galle i u p. Mrozowskiego.

Dwa Kominki staroświeckie

z kamienia rzeźbione, za bardzo pomierną cenę do pozbycia. — Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj N. 359/541 na dole u stróża. (3048-4) T

Młody Człowiek, rodem z Szwajcaryi, posiadający kwalifikacye na Nauczyciela szkół technicznych, znający oprócz języka rodzinnego, tj. francuzkiego, gruntownie język polski, niemiecki, włoski, wielkorosyjski i łaciński — i mogący takowych udzielać, życzy sobie stosownie do wiadomości — na wsi lub w mieście w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem być umieszczonym. — Bliższa wiadomość pod adresem: **A. L.** poste restante **Tuchów.** (3055-2-3)

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix“** *F. Schotta,* — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje w **Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (3086-8-T

Upoważniony przez wydział finansowy

Węgierskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Peszcie,

do pośredniczenia negocyacyi **Listów zastawnych węgierskich,** zawiadamiam niniejszem interesowaną Publiczność, iż przyjąwszy komisową sprzedaż tychże listów zastawnych na całą Galicyę, jestem w możności odstępywania onych po najtańszym kursie.

Listy zastawne węgierskie, przynoszące rocznie o 5½ procentu od nominalnéj wartości i mające być w przeciągu 34 lat przez losowanie w pełnej swej wartości umorzone, czynią według obecnego kursu (81½ za 100) czystéj rocznéj renty przeszło 6⅔ procentu.

Zważywszy, iż przy tak znacznem procentowaniu się tychże listów zastawnych, kapitał w nich lokowany ma podwójne i prawie potrójne na dobrach ziemskich oparte bezpieczeństwo hipoteczne, — gdy prócz tego, z powodu dwa razy do roku odbywającego się losowania tych listów zastawnych, można już na kapitale samym zyskać, jak teraz przeszło 18%; widocznem jest, iż obecnie nie masz w obiegu prawie żadnego innego papieru publicznego, któryby przy tem bezpieczeństwie hipoteczném tyle dla kapitalistów przedstawia korzyści.

Całkowitą wartość kuponów bez wszelkiego potrącenia na podatek rządowy lub jakie bądź koszta, *wypłacam w mym Banku w Krakowie,* gdzie także i wylosowane listy zastawne wymienianemi być mogą, równie jak listy ciągnień do przejrzenia są gotowe.

Antoni Hoelzel w Krakowie.

(3135-2-6)T

Ces. król. uprzywil.

Tryesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia pod firmą:

ASSICURAZIONI GENERALI

największy austryacki Zakład zabezpieczenia,

posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milion. złr. w. a.,

przyjmuje **zabezpieczenia** przeciw:

szkodom ogniowym budynków wszelkiego rodzaju, fabryk, maszyn, rekwizytów i zasobów, składów towarowych, bydła, sprzętów rolniczych, ziemiopłodów, mebli, sprzętów domowych i ruchomości wszelkiego rodzaju;

szkodom elementarnym przy przesyłkach wodą i lądem;

szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju; — udziela również

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE LUDZKIE we wszelkich domyślnych i możebnych kombinacyach, jako na:

kapitały lub **renty** płacić się mające po śmierci zabezpieczonego tegoż spadkobiercom, prawonabywcom, cesyonarzom lub osobom z góry oznaczonym;

takież uiszczać się mające zabezpieczonemu, jeźli takowy pewną ilość lat przeżyje, do któréj to kategoryi także tyle dobroczynne zabezpieczenia posagowe i stowarzyszenia wzajemnych wyposażeń dzieci należą;

renty dożywotnie dla jednéj lub kilku osób itp.

Życzącym sobie mieć udział w tym na tak pewnych podstawach uorganizowanym Zakładzie, który od początku swego istnienia rzetelną zawsze czynnością i największą akuratnością we wypłacaniu szkód wyszczególnił się, tenże oświadcza się z gotowością przyjmowania wniosków do zabezpieczeń ze zapewnieniem możliwych ułatwień i najniższych premiów, równie jak i wszelkie inne akredytowane zakłady zabezpieczeń.

☞ **Bióro Jeneralnéj Ajencyi we Lwowie przy ulicy Niższéj Karola Ludwika pod L. 132 2/4.** (2322-12-20)T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 lipca.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	110	107
„ nowe obr. „	118	115
Listy zast. pol. z kup.	92½	91½
Banknoty pol. 100 złr.	470	462
Ruble ros. za 100 rsr.	144½	141½
Talary prs. za 100 tal.	163	161
Banknoty prus. 150 zł.	94	93
Srebro nowe austr.	107½	106½
Dukat ważny	5 25	5 15
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperyały rosyjs.	8 95	8 80
Listy galic. nowe z k.	70 —	69 —
„ „ stare „	73 50	72 50
Oblig. indem. „	73 25	72 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	196	193

Wiedeń 27 lip. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	69 35
5% Pożyczka narod.	74 45
Akcye banku wied.	794 —
„ „ kred.	175 70
Losy 5% z r. 1860	90 95
Srebro	107 25
Londyn 10 fnt. szter.	110 —
Dukat pojedynczy	5 23

Wiedeń 26 lipca.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	64 20	64 10
„ Pożyczka narod.	74 60	74 50
„ Metaliki na m. k.	69 50	69 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	85 —	84 —
„ „ „ czeskie	92 —	91 50
„ „ „ węgiers.	73 —	72 50
„ „ „ chor. ib.	74 —	73 —
„ „ „ galicyjs.	72 50	72 —
„ „ „ bukow.	70 —	69 75
„ „ „ siedmgr.	70 30	69 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. łosow.	89 25	89 —
4% Galicyjskie	69 50	68 50
5½% Węgiersk. łos.	80 50	80 —
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	146 25	146 —
„ „ „ 1854	84 50	84 25
„ „ „ 1860	91 —	90 90
„ „ „ 1864	80 70	80 80
„ Como-Rente.	18 25	18 —
„ Kredytowe	122 20	122 —
„ tryest na 4½%	112 —	110 —
„ żegl. par. na D.	82 —	81 50
„ ks. Esterhaz.	71 —	60 —
„ Księcia Salm.	27 75	27 25
„ „ Palfy	26 50	26 —
Losy ks. Klary	26 50	26 —
„ hr. St. Genois	26 25	25 75
„ miasta Budy	24 25	23 75
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein	17 25	16 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	795 —	794 —
Zakładu kredytowego	176 30	176 20
Żeglugi par. na Dunaju	481 —	480 —
Kolei półn. Ferdynan.	167 80	167 70
„ rządowej fr.-a	179 50	179 40
„ zachodniej c. El.	131 25	131 —
„ Pardubickiej	119 75	119 50
„ Południowej	208 50	207 60
„ Galicyjskiej	194 40	194 20
Czerniowiec. z wpł. 35%	56 —	55 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4½	91 45	91 40
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	91 60	91 50
Hamb. 100 mark.	2½	81 50	81 30
Londyn 100 fun.	3	109 80	109 70
Paryż 100 frank.	3	43 60	43 55

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 05	15 —
„ pół korony	— —	—
„ dukaty na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączk.	5 25	5 24
Złoto al marco	5 24	5 22
Napoleondory	8 78	8 77
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 12	9 8
Luidory (niemieckie)	8 97	8 92
Suwereny angielskie	11 5	11 —
Imperyały rosyjskie	9 2	9 —
Srebro	107 25	107 —
„ kupony	107 25	107 —
Talary związkowe	1 61½	1 61
Pruskie bilety kas.	1 61½	1 61

Lwów 25 lipca.	żądają	płacą
Dukat	5 24½	5 20½
Półimperyał rosyjski	9 1	8 87
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 69
Talar pruski	1 62	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	69 54	68 99
„ „ „ „ m. k.	73 5	72 45
Obligi indem. b. kup.	72 60	71 98
Akc. kol. gal. b. kup.	195 69	193 75

Warsz. 26 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	87 46 1/9	86 96 1/9
kupon. „		1 28 8/9
Listy zast III okr. „	13 74 1/3	13 71 1/3
kupon „	...	5 2/3
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	75 23	75 —
5% Pożyczka loteryjna	106 75	106 33

Wrocł. 26 lipca.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93 7/12	93 1/12
Polskie bilety bank.	—	—
„ Listy zastaw.	80¼	79¾
Poznań, List. zast. 4%	...	—
„ „ „ 3½%	...	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 26 lipca.	
Renta 3%	67 50

Londyn 25 lipca.	
Konsole	90

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano — do *Lowaw* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szcakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5 10 rano; 5. 20 wieczór
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*